Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEŃ w RADJO

Sobota-Niedziela, 19-20 października 1935 - Nr. 243 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Szalona walka o wodę

Osaczone oddziały włoskie przedarły się do Erytrei

Paryż, 18. 10. (PAT.) Generał de Bono, jak donosi włoskie ministerstwo pracy i propagandy, stwierdza, iż **na froncie w Erytrei panuje spokój.** Jedynie samoloty włoskie dokonały lotów wywiadowczych. Według informacyj ze źródeł francuskich, **odosobniona kolumna włoska, która znalazła się na pustyni na północ od Somali francuskiego, zdołała po zajadłych walkach wycofać się do Erytrei.**

Włosi, którzy liczyli na pozyskanie przywódców miejscowych szczepów, przypuszczali, iż uda im się osiągnąć **rzekę Aouache** i rozbić obóz w miejscu, **obfitującem w wodę.** Nadzieje te jednak zawiodły. Abisyńczycy **bronią energicznie góry Mussa Ali,** zamykając dostęp do wielkich równin prowincji Aoussa. **Dankalisi zatruwają studnie.**

Zdaniem władz francuskich przejście walczących na terytorjum Somali francuskiego jest niemożliwe. W Dżibutti wydano odpowiednie zarządzenia. Samoloty francuskie **bez przerwy przelatują nad całą granicą.**

Wnuk Menelika

W Tadjoura w Somali francuskiem znajduje się **wnuk Menelika,** a syn złożonego z tronu i więzionego w Harrarze byłego cesarza Abisynji **Lidz Yassu.** Jest on bardzo pilnie strzeżony. Podobno były czynione usiłowania, **by go porwać,** zostały jednakże udaremnione przez władze francuskie. Terytorjalne wody francuskie przy wybrzeżach Somali są pilnie strzeżone przez francuskie okręty wojenne.

Wśród gór i przepaści

Korespondenci pism francuskich z Asmary stwierdzają, że główną przeszkodą, jaką napotykają Włosi, jest **charakter terenu.** Walki toczą się w miejscowości, gdzie poziom bezustannie zmienia się. Wojska **z wysokości 2700 m. muszą schodzić do poziomu 1600, by znowuż wspinać się na 2400 lub 2500 m. do góry.** Powoduje to wielkie zmęczenie ze względu na zmiany ciśnienia atmosferycznego, tembardziej, iż drogi, pobudowane naprędce, są bardzo męczące, częstokroć przebiegają nad brzegiem przepaści i pokryte są pyłem, który **pali oczy i dostaje się do ust i nosa.**

Jedną z przyczyn powolnego postępowania Włochów jest również **wielka śmiertelność wśród zwierząt pociągowych.** Naoczni świadkowie odzywają się z wielkiem uznaniem o włoskich askarisach.

Talar Marji Teresy

Mocny kurs waluty abisyńskiej

Addis Abeba, 18. 10. (PAT.) Kurs **talara Marji Teresy,** będącego jednostką monetarną w Abisynji, który w ostatnich czasach obniżył się, od kilku dni



ABUNA KYRILOS

Głowa kościoła koptyjskiego, do którego po upadku Aksum cesarz Haile Selassie zwrócił się o ogłoszenie „wojny świętej" przeciw Włochom.

wykazuje tendencję zwyżkową, osiągając obecnie wartość 5 fr. 40 centimów. Główną przyczyną zwyżki jest **duże zapotrzebowanie na talary ze strony eksporterów kawy i skór.** Wbrew przewidywaniom, rozpoczęcie działań wojennych nie powstrzymało napływu tych produktów do stolicy.

Z drugiej strony znaczny napływ cudzoziemców, w tej liczbie 80 dziennikarzy, wymieniających obce waluty na talary, musiał również **odbić się na tak ograniczonym rynku pieniężnym, jakim jest rynek abisyński.** Rząd abisyński w dalszym ciągu stosuje **bardzo surowe kary wobec spekulantów, usiłujących wywozić nielegalnie talary poza granice kraju.** Pomimo to ruch ten istnieje, zważywszy, iż w Addis Abebie funt angielski kosztuje **około 15 talarów,** wówczas gdy w Londynie wartość jego nie przewyższałaby **11 talarów.**

Wczoraj w pobliżu rezydencji rasa Desty, gdzie mieszka obecnie **poseł włoski Vinci,** doszło do zajść, wywołanych przez Abisyńczyków należących do plemienia Wolamo, którzy niedawno przybyli do Addis Abeby i obozują poza miastem. Gwardja cesarska **rozproszyła manifestantów.** 25 uczestników demonstracji z rozkazu cesarza **poddano chłoście.**

Posterunki policyjne przy domu rasa zostały wzmocnione. W celu zapewnienia ochrony cudzoziemców, stworzono z oddziałów wojska, jakiemi rozporządzają poselstwa francuskie, angielskie i niemieckie, **specjalną policję,** na czele której stanął major Charters, dowódca angielskiego oddziału wojska.

Mokra szmata zamiast maski gazowej

Addis-Abeba, 18. 10. (PAT). Jedyną ochroną żołnierzy abisyńskich przed gazami trującemi jest **kawałek mokrego płótna.** Gubernator Harraru wydał rozkaz, ażeby **każdy żołnierz posiadał w kieszeni taki kawałek płótna.** Wkrótce żołnierze na froncie zostaną zaopatrzeni w odpowiednie **maski gazowe.**

Z Polski do Australji

Gigantyczny lot mjr. Karpińskiego rozpoczęty

Warszawa, 18. 10. (PAT). Dziś rano **przyleciał z Poznania do Warszawy major Karpiński** na samolocie „Lublin 13", na którym ma odbyć zapowiadany od dłuższego czasu **wielki raid do Australji.** Trasa lotu została już ustalona i będzie szła **przez Małą Azję i Indochiny.**

Major Karpiński **wystartuje z lotniska wojskowego na Okęciu w najbliższych dniach.** Termin odlotu jest uzależniony od warunków atmosferycznych na trasie. Samolot, na którym ma odbyć lot mjr. Karpiński jest aparatem seryjnym fabryki lubelskiej, zaopatrzonym **w motor wyrobu polskich zakładów Skody.** Samolot jest dwumiejscowy i przerobiony w ten sposób, że można na nim zabrać zapas benzyny **na 20 godzin lotu.**

Samolot ten wypróbowany jest przez **płk. Stachonia,** który odbył na nim **lot do Londynu.** Mjr. Karpiński po przylocie do Warszawy załatwił szereg formalności, związanych z lotem. W tym czasie aparat został **jeszcze raz poddany dokładnemu przeglądowi** w porcie na Okęciu i zaopatrzony w paliwo.

Czarka z wodą wiślaną dla Polonji australijskiej

Warszawa, 18. 10. (PAT). Lot mjr. Stanisława Karpińskiego do Australji odbywa się pod protektoratem prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej **gen. dyw. Orlicz - Dreszera** i jest lotem propagandowym.

Mjr. Karpiński wiezie ze sobą **czarkę z wodą z Wisły, którą przekaże ośrodkowi polskiemu w Australji.** W drodze powrotnej mjr. Karpiński weźmie ze sobą **urnę z ziemią z góry Kościuszki na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.** Mjr. Karpińskiemu towarzyszy **mechanik Rogalski.** Długość lotu w jedną stronę wynosi **około 20 tys. km.**

Dziś w numerze:

Rząd u trumny Marszałka

Hołdownicza pielgrzymka do Krakowa

Kraków, 18. 10. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 16,20 przybyli Luxtorpedą z Warszawy do Krakowa **członkowie rządu z premjerem Zyndram - Kościałkowskim na czele.** Przybyłych członków rządu powitał na dworcu kolejowym bawiący w Krakowie **p. min. spraw wewn. Wład. Raczkiewicz** w towarzystwie pełniącego obowiązki wojewody krakowskiego p. **wicewojewody dr. Małaszyńskiego,** szefowie wszystkich urzędów, rektorzy wyższych uczelni w Krakowie, delegacje wszystkich stacjonowanych w Krakowie jednostek wojskowych z dowódcą O. K. 5 **gen. Narbutt - Łuczyńskim** na czele, prezydent m. Krakowa **dr. Kaplicki** wraz z przedstawicielami władz samorządowych.

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej 20 pp. przez ministra spraw wojskowych **gen. Kasprzyckiego** p. premjer w towarzystwie min. spraw wojskowych i dowódcy OK 5 przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wszyscy dostojnicy państwowi **odjechali na Wawel,** gdzie złożyli w krypcie Św. Leonarda **hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Po złożeniu hołdu członkowie rządu opuścili Kraków.

Henderson umierający



Londyn, 18. 10. (PAT.) Stan zdrowia **Artura Hendersona,** b. ministra spraw zagr. W. Brytanji, ulega pogorszeniu z godziny na godzinę. Doktorzy uważają, iż stan chorego **wzbudza jak najpoważniejsze obawy.**

Koloniści atakują statek ze zbożem

Oran (Alger), 18. 10. (PAT.) Na wiadomość, że do portu Mostaganen przybył parowiec norweski **z 20 tys. kwintali zboża zagranicznego,** zgromadziło się w porcie około 1.500 kolonistów. **Opanowali oni szalandy, na które wyładowano zboże i wrzucili je do morza.**

Zamordowanie proboszcza prawosławnego

Szereg morderstw popełnianych w ostatnich latach na proboszczach prawosławnych na Wołyniu został ostatnio powiększony przez skrytobójcze zabójstwo proboszcza o. Arsenjusza Tatury.

Powodem zabójstwa, jak donosi miejscowa prasa, jest zemsta za sprzeciw ze strony Tatury ukrainizacji cerkwi prawosławnej.

17-letni międzynarodowy złodziej aresztowany w Rypinie

Na terenie Rypina policja powiatu warszawskiego aresztowała młodocianego, bo zaledwie 17-letniego Jana Podniewskiego, pod zarzutem udziału w międzynarodowej szajce złodziei.

Podniewskiego po przesłuchaniu poddano rewizji, w wyniku której znaleziono przy zatrzymanym rewolwer systemu „Colt" nr. 27262 oraz aparat filmowy. W ubraniu zatrzymanego znaleziono zaszyte w marynarce narzędzia, składające się z kompletu różnego rodzaju wytrychów.

Na pytanie skąd posiada rewolwer, aparat filmowy i wytrychy, Podniewski odparł, iż nabył to wszystko okazyjnie w miejscowości Kikuł pod Lipnem.

Znalezione rzeczy przesłano do Urzędu Śledczego w Warszawie.

Dziecko o psiej głowie

(o) **Katowice,** 18. 10. (Tel. wł.) W Niedobczycach na Śląsku niejaka Passendowa **porodziła dziecko płci męskiej, posiadające głowę podobną całkowicie do psiej.** Niezwykły potworek **nie płacze, lecz skomli,** podobnie, jak pies. Wypadkiem **zainteresowały** się sfery lekarskie.

Młodzi - do pracy!

Droga do odpowiedzialnych stanowisk administracyjnych została otwarta

Warszawa, 18. 10. (PAT.) Zapowiedź p. premjera Koświałkowskiego, iż „rząd widzi konieczność **zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia,** pragnąc je jaknajściślej związać z interesami państwa i zadaniami nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej" podjęta została niezwłocznie przez Ministra Spraw Wewn. Wł. Raczkiewicza jako wytyczna dla **polityki personalnej w administracji państwowej.**

Dla jaknajpełniejszej i jaknajszybszej realizacji zapowiedzi szefa rządu, p. min. Raczkiewicz **wydał już pierwsze zarządzenie w postaci okólnika do wojewodów i komisarza Rządu na m. st. Warszawę,** w którym poleca **zwracać szczególną uwagę na przedstawicieli młodego pokolenia,** wstępujących do służby państwowej lub już pracujących w urzędach. Dla młodzieży tej, która ma być jaknajstaranniej przygotowana do oczekujących ją zadań i szczerze przejęta zasadą „dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem" będzie w miarę postępów fachowego przygotowania w sposób bezstronny **otwierana coraz bardziej droga do odpowiedzialnych stanowisk,** dająca możność spełnienia szlachetnych ambicyj wprowadzenia w czyn inicjatywy w służbie państwa i społeczeństwa.

Przykładając wielką wagę do powyższych wytycznych p. min. Raczkiewicz poleca wojewodom i komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę stale i osobiście **interesować się postępem realizacji wydanych w tym względzie zarządzeń.**

Francja przyłącza się do Anglji

Współdziałanie nawet w wypadku sankcyj zbrojnych

Londyn, 18. 10. (PAT.) Reuter donosi z Paryża: Ambasador W. Brytanji Clerk otrzymał dziś wieczorem odpowiedź Francji na zapytanie W. Brytanji. Odpowiedź ta brzmi, **iż Francja gotowa jest wykonać swe zobowiązania, wypływające z paragrafu 3 art. 16 Ligi Narodów.**

(Przyp red. Paragr. 3 art. 16 paktu mówi o **wzajemnem poparciu,** które obowiązani są udzielać sobie członkowie Ligi Narodów dla przeprowadzenia **sankcyj finansowych i gospodarczych,** o poparciu w akcji przeciw zarządzeniom, które państwa łamiące pakt może zastosować do członka Ligi, wreszcie o dopuszczeniu **przemarszu sił zbrojnych,** biorących udział w akcji wspólnej, podjętej dla zapewnienia wykonania paktu Ligi Narodów).

Pierwszy incydent włosko-angielski

Berlin, 18. 10. (PAT.) Z Rzymu donoszą: Według informacyj „Azione Coloniale", w porcie Sudan na morzu Czerwonem wydarzył się pierwszy incydent włosko-angielski. Parowiec włoski „Marta", znajdujący się w drodze z Taranto do Massaua, miał zostać zatrzymany na morzu Czerwonem przez kontrtorpedowiec brytyjski i był poddany rewizji. Włoskie koła widzą w tym kroku marynarki brytyjskiej zapowiedź dalszych planów angielskich wobec statków włoskich.

Chcieli zamordować Kemala Ataturka

Spisek został w porę wykryty

Stambuł, 18. 10. (PAT.) Dziennik turecki „Tau" donosi o wykryciu w ciągu ostatnich dni **spisku przeciwko prezydentowi państwa Ataturkowi.** Oddawna już wiedziano, iż kilku spiskowców przekroczyło granicę Anatolji. Wkrótce potem **zdołano ich aresztować.**

Przewiezieni do Ankary byli oddani do dyspozycji władz śledczych. **Szef grupy spiskowców,** która składała się z 4 czy też 5 osób, nazwiskiem **Yahia,** jak stwierdzono dochodzeniem, jest **emisarjuszem Cerkes Etama,** którego nazwisko figuruje na liście 150 wygnańców, pozbawionych obywatelstwa tureckiego. Proces rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Projekt pełnomocnictw w Sejmie

Warszawa, 18. 10. (PAT.) Projekt ustawy o pełnomocnictwach, uchwalony na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów, **został w dniu dzisiejszym wniesiony przez rząd do Sejmu.**

Otwarcie sesji Sejmu i Senatu

Warszawa, 18. 10. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dn. 18 października **otworzył sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu** dla załatwienia projektu ustawy o **upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów.**

J. E. ks. biskup Okoniewski poświęci w Grudziądzu 6 szybowców

W niedzielę, 20 bm. o godz. 14 na lotnisku wojskowem w Grudziądzu odbędzie się poświęcenie 6-ciu szybowców, ufundowanych przez społeczeństwo pomorskie.

Aktu poświęcenia szybowców o symbolicznych nazwach „Harcerz", „Strzelec", „Junak", „Pilotka", „Sokół" i „Żołnierz" dokona J. E. ks. biskup Okoniewski.

Część ordynacji Zamoyskiej będzie sprzedana

Na mocy rozporządzenia ministra Skarbu, z nieruchomości ziemskich ordynacji Zamoyskiej wyłącza się grunty leśne i podleśne o obszarze 9.200 ha wraz z drzeworostami i przynależnościami celem sprzedaży z wolnej ręki przez Maurycego Zamoyskiego.

Sprzedaż ta będzie dokonana na pokrycie pretensji z tytułu wszystkich podatków i opłat państwowych wraz z dodatkami komunalnemi za okres do 31 grudnia 1932 r.

Aresztowanie mordercy Marji Ruedigerowej z Gdańska

W związku z zamordowaniem w Gdańsku wdowy Marji Ruedigerowej aresztowany został 62-letni fryzjer Gregorewski z Wrzeszcza, na którym ciąży poważne podejrzenie.

Na ubraniu aresztowanego **znaleziono ślady krwi** a w mieszkaniu jego wykryto **część zrabowanych pieniędzy.**

Pożar kina w Kutach

Operator uległ poparzeniu

W czasie wyświetlania filmu w kinie „Czeremosz" w Kutach, wybuchł w operatorni pożar, który objął zwoje filmowe, znajdujące się w budce operatorskiej. Operator kinowy Piotr Kulczycki uległ niebezpiecznym obrażeniom, wskutek poparzenia twarzy i rąk.

Publiczność na widok gęstych kłębów dymu, wydobywających się przez okienko operatorni, ogarnęła panika. Dzięki przytomności umysłu woźnych, publiczność opuściła salę kinową bez wypadku.

Społeczne nastawienie Rządu

Jeśli w szeregu poprzednich rządów pomajowych podkreślać trzeba było przedewszystkiem ich charakter państwowy, rozumiejąc pod tem tendencje organizacyjno-ustrojowe, które, opanowując stopniowo chaos partyjnictwa, wylać się miały wreszcie w reformę Konstytucji — to Rząd powołany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 12 b. m. zdaje się mieć nastawienie

przedewszystkiem społeczne.

Nie znaczy to, rzecz prosta, by najwyższe zagadnienia państwowe stawiał na drugim planie... Uchowaj Boże... — Ale w pierwszych zaraz wypowiedzeniach się zarówno p. Premjera Kościałkowskiego, jak i szefa resortów gospodarczych p. wice-premjera Kwiatkowskiego widać, iż ważnym jest dla nich nietylko cel, ale i droga, jaką dążyć i dojść do niego by chcieli. I drogę tę widzą we współpracy ze społeczeństwem, w świadomej tego ostatniego woli szukając dla się najskuteczniejszego sukursu.

Takie

stanowisko polityczno-moralne

nowego Gabinetu, zaznaczane przy każdej sposobności, ktoś z publicystów usiłuje wyjaśnić w ten sposób, że niema już Tego, który to dla swych rządów sam był najpotężniejszem i najskuteczniejszem oparciem... Niema owego najwyższego autorytetu, jaki posiadała górująca nad całym narodem i nad całą epoką indywidualność Józefa Piłsudskiego. Nie może być więc już dziś wobec tego mowy o rządach „milczących" i poniekąd nieodpowiedzialnych przed t. zw. opinją publiczną. To twierdzenie nie jest bezwzględnie pewne, bowiem w spadku po Wielkim Marszałku pozostała jeszcze zwarta, planowa dążność stworzonego przezeń Obozu, który sam przez się nie przestał być

kamieniem węgielnym

naszej rzeczywistości politycznej. Aliści Rząd, powołany do władzy, w myśl uprawnień kwietniowej Konstytucji — w całem tego słowa znaczeniu wolą Głowy Państwa, reprezentującej dziś punkt szczytowy organizacji Rzeczypospolitej — zrodził się niewątpliwie z dążenia do rozszerzenia bazy, na której oprzeć by się mógł w swej działalności. I tę bazę widzi on dla siebie w pozyskaniu współpracy licznych mas współobywateli, również jak i przedstawicieli ogółu, zasiadających w Izbach Ustawodawczych.

Ten „front" polityczno-społeczny Rządu p. Premjera Kościałkowskiego wynika z samej jakości głównych zadań, jakie domagają się odeń najdalej idących wysiłków. Jest to walka z ciężką sytuacją gospodarczą kraju, uginającego się pod ciężarem pięcioletniego już kryzysu. Do walki z takim wrogiem niezbędne jest świadome poparcie licznych mas, owo „współdziałanie wszystkich organizacji społecznych i gospodarczych w imię interesu nie Rządu ale ich własnem". I na tego rodzaju pomoc w zamierzeniach swych nowi kierownicy nawy państwowej liczyć mogą napewno. Dłoń, wyciągnięta przez nich do całego Narodu,

nie zawiśnie w powietrzu.

Chętnych, pragnących szczerze dopomóc do naprawy obecnego stanu rzeczy, do zdobycia dla rzesz głodnych — naprawdę lepszej doli, znajdzie się mnóstwo całe. Jako że Polska pracująca, Polska myśląca, Polska twórcza nie jest przeżarta rdzą różnic i nienawiści partyjnych, stanowiących wyłączny monopol grup, przedewszystkiem politykujących.

Te grupy jednak w walce o byt realny społeczeństwa najmniej mają do powiedzenia. Mimo to próbują już wybijać dla siebie kapitał z czystych, obywatelskich deklaracyj nowego Rządu. I tu...

„rzeczywistość skrzeczy"...

Tak, czyhający na jakiekolwiek „osłabienie kursu" są jeszcze i w tej chwili nawet sami sobie żałosne wystawiają świadectwo. Ani socjalistów ani tembardziej endecji wypowiedzenia się męskie p. Kościałkowskiego i p. Kwiatkowskiego nie zadowoliły. Opozycja polska jest nieuleczalna niestety... Daj kurze grzędę, a ona — jeszcze wyżej siędę... Ponieważ nowy Rząd chce, mówiąc słowami p. Prezesa Rady Ministrów „do walki o rozwój gospodarstwa narodowego przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne" nasza prawa i lewa opozycja żąda ni mniej ni więcej tylko „zlikwidowania całego systemu".

Komentarze zbyteczne..

W. I. Ł.

NA OSTRZU JĘZYKA.

Pac i pałac

Dwóch się bije. — trzeci: Anglicy
krzyczą u włoskiej granicy:
Na Boga! Z waszej swawoli
giną dzicy!
Tacy biedni, tacy goli!
Serce nas boli!!...
(To mówiąc, angielskie chwaty
wystawiają armaty).

Na to Włoch się odezwie: od kiedy
macie litość dla ludzkiej biedy?
Wszak niedawno biednych Burów
tłukliście jak plemię szczurów!

Tu się Anglik odwraca:
Cóż za myśl ladaca!
I gdzie państw współpraca!?

— — — — — — —

Stare to są dzieje,
że wart pac pałaca...

(k)

Wybuch na parowcu

Ogarnięty płomieniami statek włoski zatonął

Kair, 18. 10. (PAT.) Pożar na pokładzie parowca włoskiego **„Ausonia"** wybuchł o godz. 9 rano w chwili dokonywania formalności sanitarnych przed wejściem do portu. W hali maszyn **nastąpiły dwie eksplozje, spowodowane wybuchem kotła,** co wywołało niebywałą panikę wśród pasażerów. Pomimo wysiłków załogi **ogień rozszerzał się z niebywałą szybkością.**

Brytyjskie okręty wojenne, które stały w porcie, **pospieszyły niezwłocznie z pomocą.** Wszystkich pasażerów w liczbie 31, podobnie jak i całą załogę 250 osób **uratowano.** Dzięki zimnej krwi kapitana okrętu Belleni i podwładnych mu oficerów nie było ofiar w ludziach podczas akcji ratunkowej. Z powodu eksplozji **został zabity jeden z maszynistów, dwóch marynarzy jest rannych.** Pomimo wysiłków okrętów, biorących udział w akcji ratunkowej, **parowca „Ausonia" nie udało się uratować.**

Kair, 18. 10. (PAT.) Podczas pożaru statku „Ausonja" **zginęło 7 i zostało rannych 7** z pośród 240 członków załogi.

Liczba pasażerów, znajdujących się na statku wynosiła 35.

Morderca pięciorga dzieci człowiekiem obłąkanym

Przed kilku miesiącami duże poruszenie wywołało morderstwo, popełnione pod Tarnowem przez Stanisława Pycia. W nieobecności żony **popodrzynął gardła pięciorgu dzieciom.**

Morderca był zajęty swego czasu w dobrach ks. Sanguszki w Gumniskach, a straciwszy pracę, znalazł się w nędzy.

Badania lekarzy psychjatrów prof. Wachholza i dr. Ciećkiewicza, przeprowadzone nad mordercą, zostały ukończone. Biegli stwierdzają, że Pypeć jest osobnikiem **psychopatycznym w następstwie dziedzicznego obciążenia** i podlega ciężkiej depresji psychicznej, pod wpływem której dopuścił się zabójstwa swych dzieci.

Biegli uznali, że ponieważ stany takiej depresji wywołują często afekty lęku lub rozpaczy i pobudzają do brutalnego i odruchowego działania w stosunku do siebie i otoczenia, **pozostawienie Pypcia na wolności jest niebezpieczne.** Na podstawie tego orzeczenia Pypcia **umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych.**

GŁOSY I ODGŁOSY.

Ofenzywa w walce z kryzysem

(K) Jest rzeczą niezmiernie ważną, że nowy Rząd polski porzuca dotychczasowe obronne stanowisko wobec kryzysu i przechodzi do zdecydowanej ofenzywy. Siła tego ataku gospodarczego i jego powodzenie zależy w znacznej mierze od postawy społeczeństwa, którego pomoc i współdziałanie ułatwić może znakomicie trudną a konieczną akcję.

„Ta aktywizacja naszego życia gospodarczego — pisze **„Polska Zbrojna"** — odbyć się może przy silnem poparciu i współdziałaniu społeczeństwa. Jest to „conditio sine qua non" skuteczności akcji. Czyli, że aktywność musi objąć nietylko organy władzy państwowej, ale również i te ośrodki gospodarcze w społeczeństwie, które wpływ wywierają na naszą wytwórczość, nasze obroty, naszą ekspansję gospodarczą. Aktywność ta sięgać musi jeszcze dalej. Dotrzeć do każdego budżetu rodzinnego, do wszystkich warstw społeczeństwa."

O tem, że pierwsze posunięcia rządu trafiły do przekonania powszechnego i zjednoczyły całe społeczeństwo, pisze z entuzjazmem **„Nowy Kurjer":**

„Z głębokiem zadowoleniem notujemy fakt, że pierwszym krokiem gabinetu Marjana Kościałkowskiego było nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem. Przedwczorajsze oświadczenie p. premjera i wczorajsza mowa radjowa p. wiceministra Kwiatkowskiego znalazły żywy oddźwięk w szerokich masach i spotęgowały uczucie życzliwości i sympatji, z jaką wielka część społeczeństwa powitała nowy rząd. Stwierdzamy: w niedzielę zahamowany został odpływ fali zaufania; oświadczenie p. premjera i wczorajsza mowa p. wicepremjera przełamały apatję i niewiarę, jaka ogarnęła w ostatnich latach niemal całe społeczeństwo".

Energiczna postawa rządu wobec stojących przed nim zadań owiała społeczeństwo zdrowym optymizmem.

„Mimo, że ocenę [illegible] gospodarczego — stwierdza **„Dziennik Poznański"** — brzmiała w ustach wicepremjera Kwiatkowskiego tak twardo i poważnie, całe jego wystąpienie nastrajało optymizmem. Była w niem bowiem wiara w siły i możliwości narodu polskiego i wyczucie potrzeby wytyczenia zdecydowanej, konsekwentnej linji działania na przyszłość. P. Kwiatkowski wysunął hasło stworzenia organicznego programu gospodarczego. Ono właśnie jest źródłem naszego optymizmu".

Roosevelt o Polakach

Ambasador U. S. A. w Warszawie p. John Cudahy odbył niedawno podróż do Ameryki.

Wrażeniami z tej podróży podzielił się z **„Codzienną Gazetą Handlową"** w udzielonym jej wywiadzie.

Szczególnie ciekawe są jego uwagi o życiu Polonji amerykańskiej i jej przywiązaniu do Macierzy, które nie uszło uwadze samego Roosevelta:

„Podczas mego pobytu w Ameryce wygłosiłem 50 odczytów o Polsce. Słuchali mnie polscy amerykanie, ludzie, którzy nigdy Polski nie widzieli, którzy niewątpliwie lepiej mówią po angielsku, aniżeli po polsku, a mimo to czują się 100-procentowymi Polakami i dumni są ze swej przynależności narodowej. Odczyty te miałem w New Yorku, w Clevelandzie, Buffalo, Chicago i Detroit. Wszędzie zasypywano mnie gradem pytań i ja Amerykanin musiałem mówić im Polakom, o ich odległej ojczyźnie. Było naprawdę coś wzruszającego w tej gorączce pytań, w tem niesłychanem zainteresowaniu i żądzy dowiedzenia się najdrobniejszych szczegółów tego, co się tam w Polsce dzieje. Prezydent Stanów Zjednoczonych ceni sobie wysoce to przywiązanie polskich amerykanów do macierzystego kraju i w rozmowie ze mną stwierdził, że naród posiadający takich obywateli ma zapewnioną przyszłość".

Pochlebna opinja Roosevelta jest zasłużoną nagrodą dla organizatorów życia i pracy naszej Polonji amerykańskiej.

Wiadomości gospodarcze

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-AMERYKAŃSKIE.

W listopadzie wyjedzie do Stanów Zjednoczonych A. Półn. przedstawiciel Polskiego Tow. Handlu Kompensacyjnego, celem zbadania możliwości intensyfikacji naszego eksportu na rynek amerykański. — Weźmie on również udział w pracach organizacyjnych zjazdu gospodarczego polskich kupców z Ameryki. Zjazd ten będzie miał na celu powołania do życia polskiej organizacji handlowej o charakterze zawodowym.

Eksport melasy. W ostatnim czasie wysłano z Polski do Stanów Zjednoczonych A. Półn. znaczne transporty melasy, wartości przeszło 2 milj. zł. Importerzy amerykańscy czynią dalsze zakupy.

Eksport koszyków. W r. ub. do Stanów Zjedn. A. Półn. eksportowano z Polski koszyków za przeszło półtora milj. zł. Wobec tego, że są widoki na wzmożenie tego eksportu, polskie organizacje gospodarcze zakładają coraz to nowe plantacje szlachetnej wikliny.

WZROST EKSPORTU Z POLSKI DO POŁUDNIOWEJ AMERYKI.

W pierwszem półroczu rb. po raz pierwszy uzyskaliśmy saldo dodatnie obrotów z Unją Południowo-Amerykańską. Saldo to wyniosło 2.339 funtów. Osiągnięto je dzięki wzrostowi eksportu z Polski, który wyniósł 94.141 funtów, wobec 60.370 w analogicznym okresie r. ub.

ROZWÓJ POLSKIEJ FLOTYLLI RYBACKIEJ.

W ciągu r. 1934 polska motorowa flotylla rybacka powiększyła się o dalsze 25 nowych kutrów i osiągnęła liczbę 150 kutrów o mocy 3.149 HP. Z nowych kutrów 7 zbudowano w stoczni Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. W rb. nastąpiło dalsze znaczne zwiększenie się ilości kutrów rybackich.

RUCH BUDOWLANY W POLSCE.

W pierwszem półroczu rb. wykończono w Polsce 1.784 budynków, z 4.960 mieszkań o łącznej ilości 12.922 izb. Ponadto ukończono 129 nadbudówek z 246 mieszkaniami o łącznej ilości 538 izb. W tym samym okresie rozpoczęto budowę 2.292 budynków, oraz 241 nadbudówek. W rozpoczętych budynkach będzie 16.769 izb, a w nadbudówkach 1.150 izb.

BUDOWA MOSTÓW.

W ostatnich 6 latach wybudowano w Polsce 20.467 metrów liczących mostów, kosztem 32.591.942 zł. W rozpoczętem sześcioleciu ma być wybudowanych 21.141 m. b. mostów kosztem 21.109.250 zł.

BEZROBOCIE WE WŁOSZECH.

Liczba bezrobotnych we Włoszech wynosiła w końcu września 609.100 osób, wobec 628.300 przed miesiącem i 887.300 przed rokiem. Ten spadek bezrobocia przypisuje się m. in. wojnie.

Umowy i zobowiązania są po to ... żeby je łamać

(Korespondencja własna). Cieszyn, w październiku.

II.

„Decyzja ta wywołała przepaść pomiędzy narodem polskim i czeskim"...

Taką deklarację złożył w imieniu rządu polskiego **Ignacy Paderewski,** gdy została mu zakomunikowana powzięta przez Radę Ambasadorów w Spa dnia 20 lipca 1920 r. decyzja, oddająca Czechom ogromną połać żyznej i bogatej, odwiecznie polskiej ziemi śląskiej.

Ale snać przepaść tę uważali Czesi jeszcze za zbyt płytką, jeszcze obawiali się widać, że zasypie ją z czasem wzajemne zbliżenie polsko-czeskie, że niesprawiedliwość będzie naprawiona. I do owej krzywdy w Spa systematycznie i stale dodają krzywdy nowe, coraz cięższe, chcąc wyzuć lud polski na Śląsku z tego skrawka ziemi i praw, jakie mu jeszcze pozostawiono.

Bo dzieje Śląska Cieszyńskiego z okresu ostatnich lat 17-tu — to niekończące się pasmo krzywdy polskiej a niedotrzymywanie własnych, najrozmaitszych umów i zobowiązań ze strony czeskiej. Pisałem już, dlaczego tak jest — dziś więc dam głos faktom: niech one mówią o owem osławionem „pobratymstwie słowiańskiem" Czechów, tak chętnie przez nich reklamowanem... gdy im tego potrzeba.

Sięgnijmy więc **do roku 1918.** Monarchja austro-węgierska stoi w obliczu klęski i rozkładu. Cesarz Karol widzi, że tylko cud jakiś może uratować byt monarchji, albo — nagły przypływ solidarnej ofiarności dla państwa tych wszystkich ludów, jakich sztucznym zlepkiem była Austrja. Uderza więc w stronę narodowościową i 11 września 1918 wydaje manifest „do swoich ludów", wzywając je do „samookreślenia" narodowego, do wzajemnego ułożenia się w rady krajowe. W ten sposób powstała **Rada Śląska,** na czele której stanęli księża Londzin i Michejda. Stanowisko swe w sprawie podziału terytorjalnego Rada uzgodniła z Wydziałem Morawsko-Śląskim czeskiej Rady Narodowej.

Gdy wkrótce potem Austrja rozpadła się na dobre, zawarto dnia 5 listopada 1918 r. umowę o **podziale administracyjnym Śląska,** z tem, że co do przynależności państwowej porozumieją się rządy warszawski i praski. Tak też zrobiono. Teksty umowy zakomunikowano obu rządom, przyczem zostały one przyjęte bez zastrzeżeń. Jak dalece przytem uważane było to załatwienie podziału Śląska (aczkolwiek umniejszające nasze historyczne i etnograficzne prawa do tej ziemi) świadczy to, że na tym właśnie podziale administracyjnym oparł Rząd polski swą **ordynację wyborów do Sejmu, wyznaczonych na styczeń 1919 r.**

Wiedząc dobrze, że wybory te w powiatach cieszyńskim, frysztackim, a częściowo frydeckim i jabłonkowskim, przyniosą im klęskę i staną się jakgdyby plebiscytem — Czesi postanowili nie dopuścić do nich, **podstępem lub przemocą.** — I oto w czasie, gdy, zmuszona do walki na innych frontach, Polska na czeskiej granicy mogła wystawić tylko **słabe garnizony** — czescy „pobratymcy" wezwali dowódcę polskiego w Cieszynie, **gen. Latinika,** do opuszczenia tego miasta, a w kilka godzin uderzyli na nasze oddziały przeważającemi siłami, zmuszając je do wycofania. Takto, podstępnie i haniebnie złamali **„bracia słowianie"** swą listopadową z nami umowę, wiedząc dobrze, że krwawiąca wówczas w ciężkich walkach armja polska nie może się z nimi odpowiednio rozprawić.

Mimo to jednak, **w bitwie pod Skoczowem dnia 23 stycznia 1919 r., dostali Czesi rzetelne cięgi od naszych oddziałów** — ale wówczas, jak „deus ex machina", wyskoczył na arenę polityczną „rozjemca koalicyjny" i sprawę załagodził, jednak przyznając w zawartej dnia 2 lutego 1919 r. umowie gorszą, **krzywdzącą nas linję graniczną.** Jednakże cały powiat Cieszyński i część frysztackiego do czasu plebiscytu oddano pod okupację wojsk polskich. Tymczasem na Śląsku tu i ówdzie wydarzały się zamieszki, co skłoniło międzynarodową komisję do **odwlekania plebiscytu.** Zaproponowano wprawdzie arbitraż króla belgijskiego, ale Czesi, jak ognia bojąc się jakiegokolwiek uczciwego i bezstronnego, a przez to dla nas korzystnego rozstrzygnięcia, propozycję tę odrzucili. Bez rezultatu również pozostały **rozmowy polsko-czeskie w Krakowie.**

Tymczasem na froncie bolszewickim gromadziły się ciężkie chmury. Czerwona nawałnica zbliżała się ku naszej stolicy. I wówczas to — w chwili, gdy, broniąc Europy, sami mieliśmy nóż na gardle — zapadła owa, krzywdząca nas tak boleśnie, **decyzja Rady Ambasadorów w Spa.**

Śląsk Cieszyński, odwiecznie polska ziemia, o zwartej etnograficznie i uświadomionej narodowo- bezwzględnej większości polskiej — przyznano Czechom, nie posiadającym tam żadnych, choćby najmniejszych praw. 170 TYSIĘCY POLAKÓW ODDANO BEZ SKRUPUŁÓW POD JARZMO CZESKIE.

W zamian za to Czechosłowacja zgodziła się na przewóz broni i amunicji dla Polski. Ale i tym razem złamali Czesi swe zobowiązania: oto „robotnicy" czescy (oczywiście, rząd czeski o tem „nie wiedział"), „zastrajkowali", uniemożliwiając przewóz transportów naszej amunicji. Na szczęście jednak — wbrew pobożnym życzeniom czeskim — nasza dzielna armja odparła nawałę bolszewicką.

W latach następnych, dzięki wysiłkom Francji, która zawarła przymierze z Polską i z Czechami, stosunki — przynajmniej pozornie — ułożyły się jakoś. Lecz tylko pozornie, bo Czesi łamią dalej swe zobowiązania.

Przypomnieć należy, że decyzja Rady Ambasadorów w Spa nakazywała Polsce i Czechom **uregulować sprawę ochrony mniejszości i sprawę obywatelstwa.** Na tem tle w roku 1925 doszło w Warszawie do umowy polsko-czeskiej, na mocy której Czesi zobowiązali się dać pełną możność rozwoju kulturalnego swym polskim obywatelom. Umowa ta stwierdza kategorycznie, **że obrona praw narodowych ludności polskiej w Czechosłowacji nie będzie uważana za sprzeczną z lojalnością wobec państwa zamieszkania.** A tymczasem...

Od pierwszej już chwili obowiązywania umowy warszawskiej, lud polski na Śląsku Cieszyńskim był ofiarą bezustannych szykan i represyj. Przedewszystkiem więc — **wbrew umowie** — zaczęło się **przeciąganie dzieci polskich ze szkół polskich do czeskich.** Nie mogąc zamykać szkół polskich, bo w myśl czeskiej ustawy szkolnej, o egzystencji szkoły gminnej decyduje gmina (a w polskich powiatach czeskiego Śląska Cieszyńskiego zarządy gmin, mimo teroru wyborczego, są polskie) — Czesi budują w polskich gminach wspaniałe gmachy czeskich szkół „mniejszościowych". Budują je przytem nieraz tam, gdzie w gminie jest aż... czworo dzieci czeskich. Robi się to, oczywiście, po to, aby następnie pokusami, przekupstwem i represjami zmusić rodziców polskich do odebrania swych dzieci ze szkół polskich i oddania do tych czeskich, pustych „pałaców szkolnych".

Represje czeskie są szczególnie dotkliwe i wyjątkowo (mówiąc delikatnie) nieszlachetne, polegają poprostu na braniu rodziców za gardło przez pracodawców czeskich: kto nie przeniesie swych dzieci do szkoły czeskiej, będzie pozbawiony pracy i chleba! A nie zapominajmy, że większość naszych rodaków na Śląsku, to ludność robotnicza. Przenosi się też kolejarzy polskich wgłąb Czech, aby pozbawić ich dzieci szkoły polskiej. Słowem — analogję znalazłby można tylko w dawnej, **pruskiej Hakacie** i w moskiewskiej, z carskich czasów... reakcyjnej „czarnej sotni". Nic zresztą dziwnego — stamtąd, niewątpliwie, czerpią swe wzory czescy szowiniści.

Tak było od początku istnienia „umowy" z Czechami. Ale oto teraz pogorszyła się jeszcze dola naszych śląskich braci w czeskiej niewoli. Na lud polski spadł tam grad aresztowań, bezprawnych, bezpodstawnych, brutalnych. Znęcają się Czesi nietylko już nad dorosłymi, ale nad dziatwą polską nawet. **PÓŁ TYSIĄCA BEZMAŁA POLAKÓW CIERPI NIEWINNIE W CZESKICH WIĘZIENIACH,** wszyscy niemal — bez aktów oskarżenia, bo i niema ich o co skarżyć. A gdy nawet prokurator czeski spreparuje „akt oskarżenia" — proces kończy się tylko kompromitacją, jak to było z p. Rymanową.

Zamyka się, bez żadnych powodów, pisma polskie, zawiesza się polskie organizacje, a na nieszczęsny lud śląski wysyła się wielkie „ekspedycje karne". **12 TYSIĘCY OSŁAWIONYCH CZESKICH ŻANDARMÓW I WOJSKA ŚCIĄGNIĘTO NA ŚLĄSK Z CZECH** na „pacyfikację" tej ziemi polskiego męczeństwa. A wszystko to robi się pod płaszczykiem ...„ochrony Republiki Czeskosłowackiej". Przed czem? Bo chyba nie przed zawsze nawskroś lojalnymi polskimi obywatelami Śląska Cieszyńskiego. No, ale — jak to niedawno powiedział cesarz abisyński: „Kto chce psa zabić, wmawia w niego, że jest wściekły"...

Ale cóż, **kłamstwo ma zawsze krótkie nogi.** A Czechów zna świat nie **od** dzisiaj!

J. D.

Pożegnanie min. Beczkowicza



W tych dniach opuścił Rygę poseł R. P. przy rządzie łotewskim Beczkowicz, który jak wiadomo, został wybrany senatorem. Na zdjęciu min. Beczkowicz z małżonką na dworcu w Rydze.

Na wieczny spoczynek

Program uroczystości ku czci śp. min. Bronisława Pierackiego w Nowym Sączu

Uroczystości żałobne rozpoczną się w sobotę, dnia 19 bm. o 7 wiecz. przeniesieniem trumny śp. min. gen. Pierackiego z nowego cmentarza do kaplicy na starym cmentarzu. W przeniesieniu trumny weźmie udział tylko rodzina, starosta powiatowy i prezydent m. Nowego Sącza.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 9,30 rano w kaplicy starego cmentarza odprawione zostanie nabożeństwo żałobne przez biskupa tarnowskiego ks. dr. Lisowskiego. W uroczystości weźmie udział rodzina śp. min, gen. Bronisława Pierackiego, rząd oraz dygnitarze cywilni i wojskowi. Straż honorową pełnić będzie pułk strzelców podhalańskich. Za katafalkiem umieszczone zostaną delegacje, poczty sztandarowe organizacyj społecznych oraz miejscowa ludność, pragnąca wziąć udział w uroczystościach żałobnych.

Po nabożeństwie trumna śp. min. gen. Pierackiego zostanie złożona w mauzoleum przy dźwiękach marsza I Brygady, wykonanego przez orkiestrę pierwszego pułku strzelców podhalańskich.

Podczas całych uroczystości nie przewidziano żadnych przemówień z wyjątkiem ewentualnego kazania żałobnego ks. biskupa Lisowskiego.

Bezpośrednio po złożeniu trumny w mauzoleum odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego Domu Strzeleckiego imienia min. Pierackiego w Nowym Sączu. Poświęcenia dokona ks. biskup Lisowski, a w akcie tym wezmą udział wszyscy uczestnicy uroczystości żałobnych. — Podczas poświęcenia kamienia węgielnego wygłosi przemówienie premjer M. Zyndram Kościałkowski.

Nieprawdziwe pogłoski

o nowej zasadzie uposażeń funkcjonarjuszów samorządowych

Według informacyj, uzyskanych ze źródeł miarodajnych, obiegające prasę pogłoski (powtórzone m. in. i przez „Słowo Pomorskie") o nowej zasadzie uposażeń funkcjonarjuszów samorządu terytorjalnego nie odpowiadają prawdzie. Pogłoski te są zapewne wynikiem błędnego komentowania nieurzędowych zresztą projektów, które straciły swą aktualność, a nigdy oficjalnego charakteru nie posiadały. W sprawie tej natomiast podjęto prace wstępne, zmierzające do zgromadzenia potrzebnych materjałów statystycznych i pomocniczych, koniecznych do opracowania projektów ustaw pracowniczych dla samorządu terytorjalnego.

Określenie w obecnym stanie prac przypuszczalnych, chociażby norm uposażeniowych, jest nierealne i nieprawdopodobne.

W Ekwadorze depesze za darmo

Prezydent republiki południowo - amerykańskiej Ekwadoru wpadł na nowy zupełnie sposób informowania się bezpośrednio o nastrojach i potrzebach społeczeństwa. Wydał on mianowicie rozporządzenie, aby każdy obywatel, który opłaca pewne minimum podatku dochodowego, miał prawo wysłać codzień depeszę gratis do prezydenta z wyszczególnieniem żądań, pomysłów o znaczeniu ogólnem. Idea ta przyjęła się na gruncie republiki i w ciągu pierwszych kilku dni telegraf był w oblężeniu, a prezydent otrzymywał góry depesz z całego kraju. Wobec groźby unieruchomienia telegrafu dla innych celów wydał rząd dyspozycję, aby depesze tego rodzaju liczyły nie więcej jak 20 wyrazów. Rząd i prezydent Ekwadoru twierdzą, iż tą drogą zdobyli wiele cennych informacyj. Na tę samą drogę zamierza wstąpić Meksyk.

Wpadł do kubła z ukropem

W Poznaniu na ul. Kopanina do kubła z ukropem wpadł 2-letni chłopczyk Bronisław Jankowski. Malec odniósł poparzenia obu rąk i twarzy. Pogotowie przewiozło go w stanie poważnym do szpitala św. Józefa.

Poeta — projektodawcą kolei abisyńskiej

Artur Rimbaud zbudował linję Dżibutti—Addis-Abeba

Mało komu wiadomo, że inicjatorem projektu zbudowania jedynej kolei abisyńskiej, obecnej **linji Dżibutti—Addis Abeba,** był poeta francuski, **Artur Rimbaud.** Rimbaud otrzymał od rządu w roku 1887 misję przewiezienia do Abisynji i wręczenia ówczesnemu władcy, negusowi Menelikowi II, transportu broni, który miał być prezentem od Francji. Dziwnym trafem obarczono tą misją poetę i w dodatku jednego z najfantastyczniejszych ludzi, jakim był Rimbaud.

W towarzystwie przyjaciela swego, **Borelli,** podążał Rimbaud na czele karawany mułów do **Antoto,** jak się nazywała wówczas stolica Abisynji, dzisiejsza Addis-Abeba. Droga wiodła przez dzikie parowy górskie i pustkowia, zasiane głazami od brzegu morskiego tą samą trasą, po której przechodzi dzisiaj linja kolejowa z Dżibutti. Rimbaud, nietylko poeta, ale i zdolny rysownik, szkicował pilnie okolice, pejzaże, robił notatki i, po powrocie do Paryża, złożył w ministerstwie spraw zagranicznych **projekt budowy linji kolejowej, która wychodząc z Addis-Abeby, kończyłaby się w francuskim porcie Dżibutti nad morzem Czerwonem.** Jego to więc inicjatywie należy zawdzięczać, iż **w kilka lat później przystąpili istotnie Francuzi do budowy jedynej linji kolejowej, która łączy Abisynję z morzem,** a dziś stanowi objekt działań wojennych południowej armji włoskiej, starającej się gwałtownie o odcięcie Abisynji od portów na morzu Czerwonem, przez które dostają się transporty broni pochodzenia belgijskiego i japońskiego.

Królowa przemytników

Tajemnicza pani Marguet na czele szajki przemytników

Niedawno władze francuskie wpadły na trop olbrzymiej afery przemytniczej, w której brali udział urzędnicy celni w Le Havre. Śledztwo zaczęło szybko zataczać niespodziewanie szerokie kręgi; już po kilku dniach było wiadomo, że aresztowani urzędnicy celni odgrywali jedynie rolę pionków. Zaczęto poszukiwać współwinnych w sferach kupieckich, lecz, pomimo kilkunastu aresztowań — niektóre wzbudziły powszechną sensację — nie zdołano dotrzeć do tajemniczej ręki, kierującej całokształtem machinacyj doskonale zorganizowanej szajki przemytników.

Sędzia śledczy, prowadzący sprawę, zdołał nareszcie wykryć szefa bandy. Ku ogólnemu zdumieniu okazało się, że była to... kobieta!

Pewnego dnia do Pałacu Sprawiedliwości w Le Havre zgłosiła się elegancko ubrana dama w wieku około lat 50. Wprowadzona do gabinetu sędziego śledczego, oświadczyła krótko: „Jestem pani Marguet"! Było to nazwisko tajemniczej przywódczyni przemytników, poszukiwanej od kilku dni przez policję całej Francji.

Pani Marguet oświadczyła, że od 30 lat pracuje jako przedstawicielka firm handlowych. Ponieważ otrzymała zamówienie na pewną ilość radjo-odbiorników wyrobu zagranicznego, a kwota kontyngentowa tego towaru już była wyczerpana, postanowiła, „znając zwyczaje, panujące na komorze celnej w Le Havre", sprowadzić radjo-odbiorniki drogą nielegalną.

Jak wiadomo, działalność bandy przemytniczej, na czele której stała pani Marguet naraziła skarb francuski na wielomiljonowe straty.

Największa jaszczurka



W terarjum palmiarni poznańskiej znajduje się piękny okaz wielkiej jaszczurki „leguana"

Komu wojna przyniesie zyski?

Wojna abisyńska stała się powodem znacznego powiększenia się cen stali w Ameryce. Ceny na akcje stalowe w jednym dniu podskoczyły aż o 7 punktów. Stalownie w U. S. A. pracują obecnie z wydajnością 51 procent swej możliwości produkowania, co przedstawia najwyższą czynność w tym przemyśle od roku 1929.

Wall Street donosi, że fabrykanci stali raportują wielkie zapotrzebowanie na odpadki i nieużytki stalowe.

Czesi dostawcami wojennymi Italji

Włosi zakupują w Czechosłowacji za 50.000.000 koron czeskich konserw mięsnych dla swej armji w Afryce. Zamówienia otrzymają w pierwszym rzędzie fabryki praskie. Ministerstwa popierają tę transakcję, rozpatrując zarazem potrzebę zwiększenia dowozu bydła z zagranicy.

Zygmunt Cithurus 14)

Co to jest Scotland-Yard?

Ale stosunek do detektywów zmienił się odrazu na lepszy, po groźnym zamachu dynamitowym na Clerkenwell, 13 grudnia 1867 r. Sprawcami byli teroryści irlandzcy — „fenjanie". Ze wszystkich stron zerwały się głosy oburzenia. Królowa Wiktorja radziła zawiesić swobody konstytucyjne (Habeas Corpus), ale premjer lord Derby wolał powiększyć liczbę detektywów. Znaczenie Scotland Yardu śledczego rosło. Detektywi rozszerzyli sieć informatorów prywatnych, z pośród dawnego elementu przestępczego. Wszelako była to „robota w rękawiczkach", a nie konszachty „łapaczy z Bow Street".

To było dużo, ale ciągle niedość. Byli wprawdzie detektywi, ale „przy Scotland Yardzie". Uważano wtedy, że to wystarcza, bo i mundurowi, prawie w ¾, chodzili po cywilnemu, też zajmując się detekcją. **A teraz prawie zawsze, wyżsi oficerowie policji chodzą po cywilnemu, jak oficerowie armji i marynarki.**

ROZDZIAŁ IX.

Co to jest Departament C I. D.?

Na tle podziału kompetencji, były między starą a nową policją — mundurową a śledczą — stałe tarcia. Komisarze okręgowi niechętnie patrzyli na dość niezależnie działające organy śledcze. Łączność i wymiana informacyj była słaba. dobór ludzi nieoględny. Wreszcie wykryto ten skandal wyścigowy w r. 1877.

Wtedy służbę śledczą zorganizowano gruntowniej. W marcu 1878, powołano do życia — znowu na wzór francuski — **Departament Kryminalno-Śledczy** (Crimo Investigation Department) — w skrócie: departament (C. I. D.). Podniesiano znacznie płace, żeby pozyskać lepszy element

Nowe zgrzyty, jakie ta reforma wywołała wśród „mundurowców", złagodzono w ten sposób, że nowemu Departamentowi zostawiono samodzielność w dziedzinie detekcji, ale ogólny nadzór i łączność oraz odpowiedzialność za całą służbę w okręgu, powierzono superintendentowi.

„Gentlemani" w Scotland Yard.

W ciągłem poszukiwaniu najlepszego systemu służby śledczej, spróbowano — laty 50 — zatrudnioa w Departamencie C. I. D. „prawdziwych gentlemanów" — ludzi z wykształceniem i pozycją społeczną. W prasie humorystycznej przedstawiono ten nowy nabytek, jako eleganckich młodych ludzi w cylindrach, uprzejmie zapraszających... do „mamra".

Pomysł nie był jednak humorystyczny, ale miał braki: młodzi inteligenci nie znali techniki działania policyjnego. Dopiero bomba dynamitowa w roku 1885, tuż przed bramą Scotland Yardu, ten błąd naprawiła: dla wszystkich detektywów wprowadzono trening w policji mundurowej, na okres od roku do lat siedmiu

Wydział specjalny, albo: „Irlandzki".

Te zamachy irlandzkie też zrobiły swoje: przy Departamencie C. I. D. utworzono wydział specjalny (Bezpieczeństwa). Ponieważ, w początkach, składał się on ze znawców metod terorystów irlandzkich, więc jakiś czas nazywano go „irlandzkim".

Wydział trafił na gorące czasy: grasowali wtedy tacy mistrze, jak: Kuba Rozpruwacz, Neal Cream, Milson, Fowler, „Piotruś Malarz" i wielu innych, niezapisanych w powieściach.

Wzory i złe przykłady.

Sława Scotland Yardu przeszła nietylko do literatury; na jego metodach wzorowały się organizacje zagraniczne. Ale były, w tych dawnych czasach i złe chwyty. Było ułatwienie sobie roboty przez „zastawianie sieci na publiczność". Krócej mówiąc: przez prowokację, aczkolwiek użytą do dobrego celu znalezienia i unieszkodliwienia przestępcy

W taką „zasadzkę" wciągnięto np. farmaceutę Titley'a, aby uzyskać dowód, że to on dokonywał niedozwolonych zabiegów usuwania płodu. Metod zasadzki dzisiaj nie stosuje się. Tropienie par romantycznych w parkach, także nie należy do detektywa. Od tego są dozorcy i policjanci. Wtedy jest „fair play", bo zakochani na świeżem powietrzu, mogą w porę doprowadzić garderobę do porządku, aby moralność publiczna nie została obrażona.

Organizacja Departamentu Śledczego.

Departament C. I. D. tworzą trzy wydziały: Rozpoznawczy, Okręgowy i Specjalny. Cały personel śledczy liczy dziś około 1 000 osób — w tej liczbie jest około 300 detektywów niestałych, albo nieetatowych.

Na czele Departamentu stoi Zastępca (Asystent) Komisarza Głównego (Komendanta), a następnie — dwaj podkomisarze — zastępcy, na czele wydziałów: Rozpoznawczego i Specjalnego. Pozatem hierarchja, jak w policji mundurowej.

„Czarne Muzeum".

Przy Departamencie są jeszcze działy: daktyloskopji i, fotograficzny, medycyny sądowej, chemiczny, telegraficzny, radjowy, techniczny, automobilowy, i „Czarne Muzeum" — zawiera narzędzia złodziejskie i inne „dowody rzeczowe". Muzeum jest zamknięte dla publiczności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. 51 **GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

KS. LEON HEYKE.

Sfinks kaszubski

7. Z wyżyny średniowiecza

W odpowiedzi na artykuł p. mgr. Bieniasza p. t. „Świętopełk a zbrodnia gąsowska“, z nr. 46 „Głosu Literacko-Naukowego“, nadsyła nam Ks. prof. Leon Heyke swoje uwagi, które poniżej zamieszczamy. — Przypisek Komitetu Redakcyjnego Głosu Literacko-Naukowego.

Wspomniałem o zabójstwie Leszka Białego i twierdziłem nie bezpodstawnie, iż czynu tego nie dokonał Świętopełk pomorski. Wiem dobrze o tem, iż inni są innego zdania. Rzecz to zrozumiała, bo często są niezgodne źródła dziejowe: pisane na Pomorzu i pisane w dalszej Polsce, niektóre z nich sobie wręcz przeciwne. W tym wypadku nie jest drogą prawdy synteza, zlepianie twierdzeń, lecz ostrożne ich wartościowanie. Tak jest i z faktem spod Gąsawy. Dużo wprawdzie o nim już pisano, ale warto od czasu do czasu do niego powrócić, by prawda wreszcie zwyciężyła i odkryty został istotny zabójca. Rzecz warta trudu, bo Świętopełk pomorski nie był sobie tylko zwykłym książątkiem, lecz jedną z najwybitniejszych postaci rycerskich na wyżynie średniowiecza.

Świętopełk żył w zgodzie z Leszkiem Białym. Pisze Kadłubek: Leszek Biały przybywa na Pomorze i tam go z honorami przyjmują wszyscy możnowładcy pomorscy jakby prawowitego pana swego i, ustanowiwszy jako namiestnika swego czyli naczelnika kraju męża szczególnie wpływowego Świętopełka i załatwiwszy wszystko należycie, wraca do stolicy swego państwa“. Kromer pisze: „Objeżdżał (Leszek Biały) wszystkie dzierżawy swoje, gdzie sam przez się sprawy, skargi i niezgody wszędzie rozsądzał i przesłuchiwał. Gdy tedy do Pomorzan przyjechał a toż u nich co i wszędzie sporządzał, na prośbę onychże, którzy na sądy do Polski jeżdżąc daleką drogę, koszt wielki, więc i trudy niemałe winowali, Świętopełka nad wszystką Pomorską ziemią przełożył: onemuż mocy i prawa zupełnego do rządzenia wszystkich stanów i urzędników, nawet dwu wojewodów pomorskich: gdańskiego i świecińskiego ustąpił. Postanowiwszy jednak, aby ze wszystkich prowentów ziemi pomorskiej tysiąc grzywien albo 500 wag srebra do skarbu Książąt Polskich co rok wypłacał. Nadto do poprzysiężenia go posłuszeństwa sobie i potomnym książętom polskim przywiódł“. Tej przysięgi Świętopełk wiernie dotrzymał. Stał na uboczu i przyglądał się z bólem w sercu bratobójczym walkom książąt polskich. W r. 1223 odbył Świętopełk z Leszkiem wyprawę krzyżową do Prus pogańskich. Od 1225 — 1228 opiekuje się Świętopełk misją pruską. Św. Jacek stał na jej czele. Wielkopolska nie uczestniczyła w wojnach krzyżowych do Prus, bo około r. 1226, jak świadczą słowa pewnego listu papieskiego, z 5 maja 1227 „panowały w Polsce niepokoje wojenne i śmiertelne zawiści“. „Książęta pomorscy“, powiada pap. Grzegorz IX, „służę nie własnej, lecz wspólnej sprawie, gdy tymczasem tamci prześladowcom wiary pomoc dając wiarę św. prześladują“.

Świętopełk był bohaterem trzynastego wieku. Wiek ten trzynasty w dziejach nazwany jest wyżyną średniowiecza. Wielkie wydarzenia a przedewszystkiem wielkie postacie we wszystkich dziedzinach składają się na to wyróżniające miano tego wieku. Najwybitniejszą może z tych rycerskich postaci jest właśnie Świętopełk pomorski. Słuchajmy, co o nim powiada historyk Kotzebue: „Świętopełk — jak wszyscy wielcy mężowie oczekiwany przez małych, ale licznych wrogów — Świętopełk zasługuje nato, by potomność go poznała i podziwiała. Jest on mężem stulecia trzynastego. Niechętnie tylko opuszcza historyk tego rycerza ze średniowiecza, który — epokę swoją daleko wyprzedzając — jej przesądom nie hołdował, niezawodny w przyjaźni, straszny w gniewie, roztropny w postanowieniach, prędki w działaniu, pobożny i litościwy, łaskawy w sądzie, wspaniałomyślny w przebaczaniu, waleczny w boju, nieugięty w nieszczęściu, mąż to potężnie kroczący, przed którym lat 12 truchlał zakon niemiecki, przez któregoby, gdyby nie krzyżowców wielogłowy potwór, szarańcza na niwach pruskich została rozdeptana, którego szlachta zakonno-rycerska jako obcego hałastrze swojej nienawidziła, lżyła, własnemi zbrodniami obarczała a który przed wszystkimi książętami owego czasu zasługuje nato, by mu ręka mistrza pomnik postawiła“. Takim doskonałym i nieustraszonym bojownikiem o najwyższe dobra ludzkości przedstawia się ten książę pomorski każdemu, który bez uprzedzeń wgłębia się w jego ideologję polityczną i patrzy ze zrozumieniem na świetne jego boje, prowadzone w obronie zagrożonej słowiańszczyzny

Spadkobiercą ideologji Świętopełka jest syn jego Mściwoj, powszechnie zwany Mestwinem. Oddany po pierwszej wojnie Krzyżakom jako zakładnik pokoju, nie został przez nich w oznaczonym czasie wypuszczony na wolność lecz poza termin zatrzymywany, zatrzymany w tym celu, aby ojca krępować w stanowczych jego pociągnięciach przeciwkrzyżackich. Teraz o wydanie syna swego toczył Świętopełk długoletnią wojnę z wiarołomnymi Krzyżakami i gdy wreszcie szala zwycięstwa przechyliła się na jego stronę, oddano w listopadzie 1248 r. strapionemu ojcu — jakby na szyderstwo — przy Kowalowym Ostrowie syna za pokwitowaniem. I ten to Mestwin, poznawszy w tej długoletniej niewoli zamierzenia przeciwpomorskie Krzyżaków, idąc drogą wskazań politycznych ojca, wydał po objęciu rządów Krzyżakom wojnę w obronie Pomorza i nie mając legalnego potomstwa — dzieci bowiem jego z Fulki, zakonnicy klasztoru słupskiego, t. j. żukowskiego, nie uznano — oddał Księstwo Pomorskie Przemysławowi, księciu wielkopolskiemu. Akt donacyjny wystawiono w Kępnie 15 lutego 1282. „My, Mściwoj z Opatrzności Bożej Książę Pomorza tytułem darowizny wśród żyjących odstępujemy dostojnemu księciu Przemysławowi, z łaski Bożej księciu Polski, całe terytorjum naszego księstwa, mianowicie Pomorza... celem posiadania, zatrzymania i objęcia...“ Ważny to dokument, który czyni zadość jednemu z naczelnych zagadnień politycznych, zagadnieniu spoistej jednolitości całego państwa polskiego.

Gdy się patrzy na dzieje pomorskie oczyma książąt wielkopolskich, ma się bardzo często wrażenie. jakoby wszelkie zło na Polskę waliło się od Pomorza. Archiwum książąt pomorskich nie posiadamy. Krzyżacy pewnego dnia zniszczyli wszystkie dokumenty dotyczące Pomorza. Mozolnie zestawiamy sobie zapiski nie — Pomorzan o Pomorzu, by tą drogą uzyskać jakotaki pogląd na ideologję pomorską z wieku trzynastego. Mnie ten czas się tak przedstawia. Pomorze żyło w zgodzie z Polską. Gdy w Polsce powstawały niesnaski i walki odseparowywało się Pomorze i stało na straży dobra ogólnopolskiego. I na tej straży dzisiaj jeszcze czuwa.



BRONISŁAW PRZYŁUSKI.

* * *

Runąć w zimne powietrze
W wichry co przeciw dmą
A potem na proch się zetrzeć
Z hukiem trzaskając o dno.

Z pustek wyłowić rytmem
Iskrę zawrotnych wydarzeń
I na dnie ostatnich wytchnień
Niech się początek okaże.

W szczątkach strzaskanych wzniecić
Świadomość sylurskich przeżyć
Będzie się wszystko wiedzieć
Nie trzeba będzie wierzyć.

JERZY MARLICZ

Trzy słuchowiska radjowe

Spośród tysięcy słuchaczy radjowych, każdy niemal co innego wychwala lub gani; są entuzjaści muzyki poważnej, są wielbiciele jazzbandu, amatorzy audycyj sportowych, zwolennicy naukowych odczytów, lecz istnieje także legjon tych, co zaraz po otrzymaniu „Anteny“ wertują program w poszukiwaniu słuchowiska.

Gorący zwolennicy słuchowisk składają się przeważnie z ludzi starszych, takich, dla których pójście do teatru jest kłopotliwym wysiłkiem, ze zubożałej inteligencji, z mieszkańców głuchej prowincji wreszcie; teatr wyobraźni ma im zastąpić teatr prawdziwy, nieosiągalny z tego lub innego powodu. Trzeba ich widzeć jak się zawczasu cieszą i troszczą, czy aby odbiór będzie dnia tego dobry, czy niespodziany jakiś gość w audycji nie przeszkodzi. Dla amatorów słuchowisk, każde nowe słuchowisko jest zdarzeniem wielkiej wagi.

Od połowy września już poczęto zapowiadać nam sensację właśnie w tej dziedzinie: pierwsze, oryginalne słuchowisko znakomitej autorki, członka Akademji Literatury, — Zofji Nałkowskiej. Pisały o tem gazety, nadmieniało radjo, do literatów i krytyków rozesłano specjalne zawiadomienie z prośbą, o wysłuchanie programu w dniu 3-go października o godzinie 21-ej, i o podzielenie się swemi spostrzeżeniami z sekcją programową.

Rzecz jasna, że wytworzył się niebawem wokół owych „Nocy Teresy“ nastrój wyjątkowego napięcia, korzystny dla arcydzieła, lecz bardzo niebezpieczny dla utworu średniej miary. Gdy zaś jeszcze Pan Zrębowicz, w słowie wstępnem, zaczął mówić o rewelacyjnym charakterze danego utworu, — niejeden słuchacz zapewne doznał przykrego przeczucia klęski.

Przeczucie to sprawdziło się najzupełniej, o czem już mieliśmy gęste wzmianki w prasie. Najpierw więc sam temat, tak bardzo zbanalizowany szczególnie w czasach powojennych Teresa jest dziewczyną ubogą, ma na utrzymaniu babkę oraz kilkoro młodszego rodzeństwa to też dorabia po nocach, na dancingu. Tutaj już mamy jedno nieporozumienie; autorka zdaje się identyfikować zawód fordanserki, z zawodem prostytutki. Dlaczego? Czyż istotnie tak być musi.

A więc Teresa owej nocy fatalnej jak zwykle wymknęła się z domu, a babka, nie wiedząca dotychczas o niczem, przypadkowo spostrzega jej nieobecność. Następuje długa, nazbyt długa gawęda babki z jedną z wnuczek, będąca jakgdyby ekspozycją do sztuki teatralnej mającej zająć cały wieczór, lecz nie do półgodzinnego słuchowiska. Drugi, przewlekły w stosunku do rozmiarów całości fragment, to rozmowa młodej pani z kotkiem, aż zaczynamy przypuszczać, że kotek odegra w dramacie jakąś rolę, a tu chodzi jedynie o pokazanie kontrastu pomiędzy beztroskiem życiem mężatki, a tragedją dziewczyny, która się truje pod płotem willi.

Samą Teresę usłyszeliśmy dość późno, lecz wtenczas właśnie, gdy zaczynamy się już losami jej interesować, akcja niespodzianie się urywa, i nic nie wiemy co nastąpi dalej. Jak się ułoży życie Teresy, zarobki jej o które tak szło, stosunek do babki, do młodszego rodzeństwa, a przedewszystkiem do Pawła? Paweł, rozpaczliwie bezbarwny w wykonaniu pana Wiercińskiego, — odchodzi, i ani ze słów jego, ani z tonu nie możemy wysnuć wniosku, czy znika z życia Teresy nazawsze, czy też jeszcze do niej wróci.

W każdym razie zamykaliśmy mikrofon z uczuciem głębokiego rozczarowania, jakie w znacznej mierze zawdzięczamy z jednej strony wybujałej reklamie, z drugiej zaś wyjątkowo słabemu wykonaniu; bez przesady można stwierdzić, że było to jedno z najgorzej granych słuchowisk, jakie kiedykolwiek zademonstrowała nam Warszawa.

Jak trudno jest o słuchowiska, dowodzi najlepiej fakt, że w następny czwartek oraz bezpośrednio po nim nadchodzącą niedzielę, teatr wyobraźni przedstawił nam jednego i tego samego, zdolnego zresztą autora. Mieliśmy więc Janusza Meissnera „Tempo, tempo“, i po upływie paru dni znów Janusza Meissnera „Ocalenie“.

„Tempo, tempo“, dobre jako pomysł, niezupełnie zostało wykorzystane pod względem możliwości; drobna zmiana, o której potem, a cała akcja zyskuje na logice i napięciu.

Wielka Polska firma metalurgiczna otrzymała poważne zamówienie dla Konga Belgijskiego. Praca wre dzień i noc, wszystko zostało na czas wykonane, poczem idzie już tylko o to, by w odpowiednim terminie dostarczyć do Gdyni wyprodukowany towar. Drobny urzędnik Wardaszko, ze skóry wyłazi, aby usunąć powstające po drodze przeszkody, pogania maszynistę, wykłóca się z kierownikami ruchu na kolei, niestety rola jego kończy się na lądzie, morzem, do Konga, pojedzie leniwy, zblazowany bywalec, Habura. Wardaszce marzą się dalekie kraje, palmy, murzyni, — z płaczem gotów żegnać odpływający statek, i płaczem niemal wita niespodziany uśmiech losu: decyzją kierownictwa firmy Habura zostaje w Polsce, do Konga zaś pojedzie Wardaszko.

A teraz owa drobna, proponowana przezemnie zmiana. Dlaczego Habura popadł w niełaskę? Co spowodowało niespodziane wywyższenie skromnego marzyciela, pana Wardaszki? Autor nic nam o tem nie mówi, nadmienia natomiast że Habura nie wierzy, by towar mógł przybyć do Gdyni na czas. Wyobraźmy więc sobie, że wychodząc właśnie z tego założenia, Habura nie śpieszy z wyjazdem na wybrzeże, pije, lub gra w karty, a może zabawia się z kobietą, — spóźnia się na pociąg, i... dostaje dymisję, a ten kto miał wziąć właściwe tempo, osiąga realizację marzeń.

Najsłabszem mojem zdaniem z omawianych słuchowisk, było „Ocalenie“ osnute na tle prawdziwych przygód nieszczęsnego amatora pilota, Stanisława Haussnera. Szło oczywiście o pierwszą jego wyprawę,

Tydzień w radjo

Rozmowa z królem puszczy pomorskiej — jeleniem

Wrażenia z transmisji radjowej z rykowiska jeleni na Pomorzu

W dniu 20 września Rozgłośnia Pomorska nadała na wszystkie stacje polskie transmisję radjową z rykowiska jeleni na Pomorzu. Audycja ta została z takiem zainteresowaniem i z taką życzliwością przyjęta przez radjosłuchaczy całej niemal Europy, że rozgłośnia warszawska powtórzyła ją w czwartek, 17 października, o godz. 20,15 z aparatu Still'a, na którego taśmy cała audycja została nagrana.

W związku z tem zamieszczamy poniżej wrażenia, jakie w czasie słuchania tej ciekawej audycji radjostacji toruńskiej przeżywał jeden ze znanych myśliwych pomorskich, p. dr. inż. Leon Ossowski, pracownik Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Redakcja.

Czasem wymkną się w górę przez
trawy zielenie,
Niby dwa wodotryski — dwa rogi
jelenie —
I mignie między drzewa zwierz
żółtawym pasem,
Jak promień, kiedy wpadłszy, gaśnie
między lasem.

Te słowa wieszcza naszego, Adama Mickiewicza, wracają nieomylnie co roku do mej pamięci, wtedy właśnie, kiedy zaczyna się czas godów naszych potentatów kniejl — jeleni.

I żywo przypomniały mi się znowóż, gdy dowiedziałem się, że Rozgłośnia Pomorska zamierza pokusić się o nielada audycję, wziętą z głębi lasu, że mianowicie ma zamiar transmitować rykowisko jeleni z lasów pomorskich.

Kiedy zwrócono się do mnie z zapytaniem i prośbą o poradę w sprawie szczegółów techniczno-łowieckich takiej imprezy oraz możności jej przeprowadzenia, to — otwarcie przyznam — znając ogromne trudności, związane z przeprowadzeniem takiej audycji, przekonany byłem o jej nieudaniu się.

Wszak pamiętałem, kiedy rok temu radjostacja w Berlinie transmitowała rykowisko jeleni z zoologu berlińskiego, to całość wypadła blado i bez efektu, mimo, że jeleń ryczał — że tak powiem — na zawołanie, gdyż znajdował się w kojcu przed mikrofonem. A cóż tu dopiero!

Transmitować z głębi puszczy rykowisko jeleni, tych nieokiełzanych książąt kniei, posiadających nadzwyczaj bystry wzrok, fenomenalny słuch i czuły węch, tak, że często nawet wytrawnemu myśliwemu, po tygodniowych trudach — nie zawsze uda się wrócić z rykowiska z pięknym trofeum dziesiątaka lub dwunastaka? Każdy z braci myśliwskiej, wypróbowany i doświadczony w łowach na jelenie przyzna, że objekcje moje i sceptyczne zapatrywania na udanie się transmisji z rykowiska były w zupełności uzasadnione.

Tymczasem audycja ta, przeprowadzona przez Rozgłośnię Pomorską w dniu 20-go września o godz. 22,30 wypadła nie tylko bardzo dobrze, ale przeszła wszelkie oczekiwania najwybredniejszych nawet myśliwych. Szczególnie wdzięczni za transmitowanie tego koncertu z głębi puszczy są przedewszystkiem ci z myśliwych i miłośników przyrody, którzy z przyczyn od nich niezależnych nie mogli i nie mogą być w bieżącym sezonie w lesie podczas rykowiska, by móc wsłuchiwać się w potężny zew miłosny naszego księcia kniei.

Więc co usłyszeliśmy? Pomimo, że początkowo pogoda nie sprzyjała udaniu się rykowiska — mżył bowiem lekki kapuśniaczek — to jednak jelenie, jakgdyby przeczuwając, że odbywa się ich debjut przed mikrofonem, nie przerwały swych godów i nadal zatrzymały się na, przez nich obranym do godów, miejscu rykowiska, by bez tremy przed mikrofonem, umieszczonym w konarach sosen, oznajmić potężnym rykiem, w takt powiewu wiatru i poszumu drzew oraz koncertu własnego, że rozpoczął się okres ich godów weselnych.

I tak mieliśmy możność usłyszeć potężny bas króla rykowiska — silnego czternastaka, panującego niepodzielnie nad chmarą wybranych przez siebie łań. Potężne jego ryki od czasu do czasu malały do groźnego pomruku tylko, wydobywającego się z gardła jego, jak gdyby od niechcenia. Wszak przekonany był o ogromie swej siły i wiedział, że żaden z rywali, okrążających jego chmarę nie odważy się podejść i rzucić wezwanie do krwawego pojedynku o prymat w jego haremie.

Młody tylko, piękny i rosły, zaledwie czteroletni dziesiątak koronny, który nie zetknął się jeszcze nigdy z silnemi wieńcami czternastaka i rzadko jak dotychczas doznawał nagrody miłości, zazdrośnie spoglądał z oddalenia ku chmarze i w chęci upodobania się choćby najbrzydszej łani haremu, wydobywał z siebie zew miłosny, wibrujący pomiędzy odgłosem cichej i młodej namiętności, a nieśmiałem wezwaniem do walki — nie w tym roku, to może w następnym, kiedy z pięknego młodego dziesiątaka stanie się silnym, doświadczonym już dwunastakiem, o groźnych gałęziach ocznych, które będą mogły parować i nawet oddawać silne ciosy czternastaka.

Czternastak zaś może już w roku następnym będzie wstecznikiem słabszym, a może wogóle nie będzie ryczał, bo myśliwi są łakomi na piękne trofeum i równomiernie rozłożone jego korony o lśniących, białych, jak kość słoniowa, końcach tyk, które być może jeszcze w tym roku będą zajmowały honorowe miejsce na ścianie hall'u lub gabinetu myśliwskiego.

Sic transit gloria mundi!

Z całej transmisji wszyscy myśliwi i miłośnicy przyrody odnieśli niezapomniane wrażenia. Dla tych, którzy być nie mogli w lesie w bieżącym sezonie, audycja usłyszana stanowiła wspomnienia piękna lasu i jego odgłosów, a dla tych, których św. Hubert w swej życzliwości obdarzył pięknym trofeum wieńca jelenia, jako zdobycz trudów myśliwskich, audycja ta była reminiscencją przebytych cudownych chwil łowieckich. Natomiast dla tych, którzy wrócili z puszczy bez trofeum, usłyszana audycja będzie przypomnieniem, że nie koniec jeszcze godów, że warto pokusić się jeszcze o jeden lub więcej podchodów, by pięknym wieńcem na ścianie uwiecznić rykowiska. Wreszcie wszyscy ci, którzy nie poznali dotąd jeszcze piękna lasu i jego gwary, niewątpliwie mieli możność zachwycić się gawędą lasu i groźnych jego odgłosów oraz pięknem nocy wrześniowej.

Wspomnieć jeszcze muszę o reportażu, życiowo i barwnie ujętym przez panów Wysockiego i Zabłockiego, którzy niewątpliwie przyczynili się do zainteresowania radjosłuchaczy audycją, jak i do udania się transmisji.

Na koniec pragnę w imieniu Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego i zrzeszonych w niem myśliwych ziem pomorskich złożyć dyrekcji Rozgłośni Pomorskiej oraz organizatorom tej niezwykle ciekawej, rzadkiej i trudnej audycji słowa szczerego uznania i powinszowania naszym starym myśliwskiem „Darz Bór".

Dr. inż. Leon Ossowski.

Muzyka naszych sąsiadów morskich

Pożyteczna inicjatywa orkiestry Marynarki Wojennej

Swietny moment propagandy Gdyni

Orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej, pod dyrekcją **kapitana Dulina,** z każdym rokiem zyskuje na uznaniu fachowców i na szerokiej popularności w całej Polsce.

Ostatnio pracami jej zainteresowało się „Polskie Radjo", zapraszając na szereg koncertów. Koncerty te mają na celu zapoznanie słuchaczy radja z duchem i charakterem muzyki naszych sąsiadów morskich.

Co pewien czas „Radjo Polskie" nadawać będzie koncerty popularnej muzyki krajów sąsiadujących z nami na morzu, względnie złączonych z nami więzami morskiemi. Nie będą to koncerty poświęcone jedynie poważnym utworom najwybitniejszych kompozytorów danych narodów, lecz przedewszystkiem lekkiej, popularnej muzyce, charakteryzującej zamiłowania i kulturę muzyczną ludu.

Koncerty te są zupełną nowością w programach naszych rozgłośni i niewątpliwie powitane będą z uznaniem przez radjosłuchaczy całej Polski.

Z drugiej strony poza samym momentem ciekawości koncertów, ilustrujących muzykę naszych morskich sąsiadów i przyjaciół, wykonywanych przez jedną z najlepszych orkiestr polskich, audycje te posiadać będą duże znaczenie propagandowe.

Niewątpliwie też spotkają się one z życzliwem przyjęciem w tych wszystkich krajach, których muzyce będą poświęcone. Wraz z audycjami, które poprzedzać będzie rys historyczny i kulturalny danego kraju, dotrze do słuchaczy wiadomość o tem, że odbywają się one w Gdyni i że wykonuje ich doskonała orkiestra polskiej Marynarki Wojennej.

Ten moment jest bardzo ważny. Wraz z muzyką, dającą obraz kultury muzycznej obcego narodu, dotrze do słuchacza garść wiadomości i o nas i o naszej kulturze i o naszem zainteresowaniu sąsiadami. Echa z tych koncertów przedostaną się również niewątpliwie do prasy, pozostawiając swój ślad w dziedzinie propagandy naszych wartości narodowych.

Pierwszy koncert odbędzie się w dn. 3 listopada. Będzie on poświęcony ludowym utworom naszych północnych przyjaciół — Estończyków i da obraz wysokiej kultury muzycznej małej Estonji. Drugi koncert obejmie ten sam rodzaj utworów Szwecji i tak kolejno audycje radjowe z Gdyni zilustrują stopień kultury muzycznej poszczególnych krajów nadbałtyckich.

Kazimierz Wiłkomirski z Gdańska

solistą radjowego koncertu symfonicznego

Znany szeroko wiolonczelista — Kazimierz Wiłkomirski dyrektor Konserwatorjum Muzycznego Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku wystąpi przed mikrofonem radjostacji warszawskiej dnia 20 bm. (niedziela) o godz. 20, jako solista koncertu symfonicznego Polskiego Radja, pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Artysta wykona utwory Bacha w opracowaniu Stutschewskiego, utwory Albeniza i Cassado. W części symfonicznej koncertu efektowna Suita Nr. 1 z opery „Carmen" — Bizeta, obejmująca najpopularniejsze fragmenty z tej opery, oraz utwory Thomasa i Griega.

Polskie rybołówstwo morskie w ostatnich latach

Znany radjosłuchaczom ze swych świetnych pogadanek przyrodniczych, prof. dr. Michał Siedlecki, mówić będzie na temat rybołówstwa morskiego w Polsce. Jest to temat bardzo ciekawy i aktualny, jak wszystko co wiąże się z naszem nowem, a tak dobrze rozwijającem się życiem morskiem. Pogadanka pt. „Polskie rybołówstwo morskie w ostatnich latach" nadana będzie dnia 21 bm. o godz. 17,45 przez rozgłośnię krakowską.

gdy opadłszy na fale oceanu, błąkał się po nich tydzień, zanim go uratował przypadkiem statek towarowy. Były to niewątpliwie straszliwe przeżycia, ale, jakże przedstawić ich rzeczywistą grozę, gdy rozbitek znajdował się cały czas sam. Niepodobna dać przecie monologu lotnika z wiatrem, niebem lub falą; sytuacja, gdy główny i właściwie jedyny bohater **nie może przemówić do mikrofonu,** stanowi samo przez się całkowite zaprzeczenie radjofoniczności. Komunikaty meteorologiczne podawane w najbardziej nawet urywanych strzępkach, i głosami drżącemi z napięcia, wywiady prasowe z przyjacielem lotnika i jego żoną, nie potrafiły zrównoważyć tego elementarnego braku.

Niestety, dorośli słuchacze radja będą jeszcze musieli czekać kto wie jak długo na prawdziwie dobre słuchowisko; dzieci są pod tym względem uprzywilejowane. Słyszałem w zeszłym tygodniu obrazek dla „najmłodszych" pióra Janiny Porazińskiej, a przed chwilą z prawdziwym żalem zamknąłem mikrofon po wysłuchaniu ślicznej bajki Ewy Szelburg Zarębiny. Dziecinne słuchowiska są wszystkie niemal bez zarzutu, a nietrudno zrozumieć dlaczego się tak dzieje. Powiastki dla dzieci pisze się zawsze obrazowo, po malarsku; musi być dużo ruchu, dużo plastyki w każdej scenie, a są to właśnie najcenniejsze zalety przy układaniu słuchowisk. Wytrawne pisarki dla dzieci i młodzieży nie potrzebowały się już zatem w tym względzie niczego uczyć.

Na ziemiach Pomorza

Pół dnia wśród obłąkanych w Kocborowie

Pierwsze wrażenie. — Ludzka złośliwość. — Każdy warjuje na swój sposób. — Ludzie chorzy na asocjalność. — Zakład psychjatryczny niby odrębne, samowystarczalne miasteczko. — Warjaci czytają. — Jak pracują pensjonarjusze zakładu. — Czystość i porządek. — Sposób odżywiania. — Moja rozmowa zwarjatami. — O czem myślą i mówią? Rozczulający rys dobroci — Chce jechać do Monte Carlo. — Dziwny świat.

(Oryginalny reportaż własny)

Kto nigdy nie zwiedzał zakładu dla umysłowo chorych, temu zawsze obce będą te trwożliwe, nie dające się ująć słowami uczucia przygnębienia, jakiegoś podskórnego dreszczu.

Kiedym się wybierał do Kocborowa, tego jednego z największych zakładów psychjatrycznych, a co ważniejsza jednego z najbardziej wzorowych nietylko w Polsce, ale nawet w Europie złośliwi koledzy podejrzewali mnie, iż jadę szukać protekcji dla siebie. O złośliwości ludzka! Niechże wam ten mój reportaż lekki będzie. Przebaczam wspaniałomyślnie i wyniośle. Bo w istocie, pojęcie umysłowego zaburzenia jest rzeczą względną i elastyczną. Już ktoś raz powiedział prawdę, a ja ją powtarzam, że na świecie niema idealnego typu człowieka zdrowego. Każdy z nas warjuje na swój sposób, każdy z nas uważa za warjata tego, który nie jest takim samym warjatem, jak my.

Czemże się jednak dzieje, że istnieje pewna społeczność ludzi, których się wyosabnia w zakładach psychjatrycznych, a pozostała społeczność korzysta z tego najwspanialszego daru, jakim jest wolność? Na to odpowiedzieć można, że ta pierwsza społeczność właściwie społecznością nie jest. Są to ludzie chorzy na asocjalność, ludzie nieszczęśliwi. Czy nieszczęśliwi? Na to pytanie nikt nie odpowie, boć każdy człowiek żyje odrębnym światem swych uczuć i myśli, do którego niema dostępu.

Ale nie piszę naukowej rozprawy. Publikuję reportaż, więc zdaję sprawę o tem com widział i słyszał. Wróćmy zatem do strony przedmiotowej.

* * *

Korzystając z uprzejmości p. Starosty Krajowego Łąckiego i wicestarosty dr. Gąsowskiego, otrzymałem zezwolenie na zwiedzenie zakładów w Kocborowie, nad którą to instytucją sprawuje opiekę Pomorskie Starostwo Krajowe.

Zaopatrzony w listy „uwierzytelniające", zjawiłem się przed oblicze naczelnego lekarza zakładu **dr. Kryzana,** który z całą gotowością udzielił mi wyjaśnień wstępnych.

Zakład mieści przeszło **1400 chorych.** Zatrudnia 374 osób personelu. Jest to więc jakby jakieś miasteczko, żyjące własnem, odrębnem życiem i co ciekawsze, życiem zupełnie samowystarczalnem. Wątpie nawet, czy jakiekolwiek inne miasteczko ze świata ludzi umysłowo-zdrowych posiada taką bibljotekę, jak ci ludzie umysłowo chorzy. 10.000 dzieł to przecież poważna bibljoteka. I co się okazuje, ku wstydowi naszemu, że gdy czytelnictwo u nas upada, tu książki wprost się pożera. Takie oto czasy, że tylko warjaci czytają. Czy nie przykry i kompromitujący dla nas paradoks?

— A to, widzi pan, — mówi mi uprzejmy Gospodarz, — tego Orła Białego, tę rzeźbę Mickiewicza ulepili chorzy.

Mickiewicz, jak Mickiewicz jest szpetnie odbronzowany, nic nie ma w twarzy uduchowionego, ale Godło państwowe wymodelowane jest z nadzwyczajną starannością.

Przyglądam się różnym pracom ręcznym, robótkom i tem wszystkiem jestem mile zdziwiony. Tyle w tem zdrowego sensu, praktycznego zmysłu.

— Pan się dziwi? co? a widzi pan, że w zakładzie mamy własną orkiestrę, kino, urządzamy przedstawienia, mamy towarzystwo śpiewu.

— A pod względem życia gospodarczego jak tu wygląda? — zadaję pytanie:

— To wszystko pan zobaczy, mamy stolarnię, warsztaty szewskie, tkackie, szklarnię, krawieckie, kuźnie, mamy własną elektrownię, której pozazdrościć namby mogło niejedno miasteczko, mamy własną introligatornię, ślusarnię, własną kanalizację, wodociągi, olbrzymią pralnię.

— Ależ to nadzwyczajne!

— Zobaczy pan to wszystko na własne oczy. Panie Dunajski, proszę panu redaktorowi pokazać! — zwraca się dr. Kryzan do stojącego obok nas inspektora.

Opuszczam na chwilę gabinet naczelnego lekarza w towarzystwie inspektora zakładu.

Zwiedzamy kuchnię. Olbrzymia. Czystość zadziwiająca. Paleniska przy kotłach urządzone są tak, że w kuchni niema węgla, stąd nie kurzy się miałem węglowym. Kotły szczelnie przykryte. Pożywienie pacjenci otrzymują pięć razy dziennie. Oporni są odżywiani sztucznie i za pomocą sondy, wkładanej przez nos. I rzecz ciekawa, niektórzy pacjenci tak się do tego sposobu odżywiania przyzwyczają, że jedna z pacjentek, po wypuszczeniu jej z zakładu, nawet w domu praktykowała sztuczne odżywianie przez sondę.



Przedpołudniowa gimnastyka pensjonarjuszek w zakładzie psychjatrycznym

— A pan kto je? — zagadnęła mnie jakaś starszawa pacjentka, ciągnąc mnie za poły od płaszcza.

Nie wiedziałem, że trzeba się było przedstawić. Z zakłopotania wybawiła mnie sama interpelantka, mówiąc:

— Jestem Marjanna T. Pan wie o tem, że tamta małpa za moje pieniądze się ożeniuła.

— Wiem, wiem!

Biedna kobiecina, jakaś gorycz życia przygniata ją koszmarem wspomnień.

Ale jest spokojna, pracowita. Trzeba bowiem wiedzieć, że w tych wszystkich warsztatach pracują przeważnie pensjonarjusze zakładu pod dozorem kilku zaledwie fachowców.

Praca tu to jeden z wychowawczych i leczniczych czynników kuracyjnych. Zatrudnienie pacjenta, oczywiście bez stosowania jakiegokolwiek nacisku czy przymusu, odciąga chorego od prześladujących go urojeń, idei chorobliwych. W pracy dobrowolnej chory umysłowo znajduje ukojenie, a nawet okazuje wielkie do niej zamiłowanie. Praca jest środkiem leczniczym, co więcej — jest dobrodziejstwem Niebios zarówno dla zdrowych, jak i dla umysłowo chorych.

Zakład psychjatryczny Kocborowo urządzony jest systemem pawilonowym, a rozmieszczone są te gmachy na przestrzeni pięknego, olbrzymiego parku. Wzdłuż i w poprzek tych pawilonów prowadzą ulice. Zakład posiada nawet coś w rodzaju małego zoologu. Z za ogrodzenia wyglądają ku nam daniele, sarny.

— Daniele te, — mówi do mnie mój informator, — były bardzo chude, kiedyśmy je otrzymali.

— A co się stało, że teraz takie wypasione?

— Bo nasi pacjenci otaczają tak troskliwą opieką te zwierzątka, że karmią je własnoręcznie.

— Istotnie, rozczulający rys dobroci w sercu człowieka, o którem mówimy z pogardliwym współczuciem „bez rozumu".

Przechodzimy do warsztatu krawieckiego. Tu takie wyrabia się rękawiczki skórzane dla niespokojnych pacjentów. Zdarza się bowiem, że nawet tak grube rękawiczki ze skóry, jakie się tu wyrabia, chory jednak w napadzie furji pogryzie zębami na strzępy.

Co tydzień chorzy muszą iść do łaźni. Oprócz tego każdy pawilon ma swoją łazienkę.

W dziale tkackim natknąłem się na oryginała. Spokojny jest zresztą, bo pracuje, ale chwilami nawiedza go uporczywa myśl:

— W Ameryce, panie — zwraca się do mnie ze zwierzeniami ten średniego wzrostu jegomość — mam spadek. Jakbym pojechał do Monte Carlo, tobym odrazu wygrał 300 miljardów franków.

— Francuskich? — pytam.

— Nie szwajcarskich. Ale ja i tak na wolności mam majątki.

Wcale rozumne i logiczne, pomyślałem sobie, gdyby nie te 300 miljardów. Ale znam ludzi — i to na wolności, którzy są większymi fantastami, aniżeli ten tkacz z zakładu w Kocborowie.

Dziwny to świat tych ludzi żyjących na bakier z normalną społecznością, ale z drugiej strony, jakiż dziwny nasz świat, który zowiemy normalnym?

Dwa odrębne światy, a przecież jedna wspólna nieprzenikniona tajemnica ludzkiego życia.

Leon Sobociński.

Ziemia z lotnisk pomorskich

na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego

W dniu dzisiejszym, t. j. 19 bm. około godz. 12 wystartują z lotniska wojskowego w Toruniu 2 samoloty R. W. D. 8 Aeroklubu Pomorskiego i Gdańskiego by przewieźć ziemię z lotnisk pomorskich na kopiec Chwały im. „Marszałka Józefa Piłsudskiego" w Krakowie.

Obsadę załóg stanowić będą: na samolocie Aeroklubu Pomorskiego pp. Witold Piotrowski i Tadeusz Putz, na samolocie Aeroklubu Gdańskiego pp. Zbigniew Siedlecki i Stefan Lipiński.

Uroczystego przekazania ziemi przedstawicielowi Zarządu Głównego L. O. P. P. dokona w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 14 na lotnisku w Krakowie — Rakowice — długoletni członek Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. p. dr. med. Marceli Łukowicz, który w tym celu udaje się w dniu dzisiejszym samolotem linji komunikacyjnej „Lot" do Krakowa.

Tragiczne zajście w lesie pod Bydgoszczą

Postrzelony bezrobotny zmarł w szpitalu

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych **trzej bezrobotni: 28-letni Józef Dopierała (ul. Pijarów 8), 26-letni Władysław Chróśniak i 23-letni Franciszek Kutowski** wybrali się do lasu państwowego w Miedzyniu pod Bydgoszczą, gdzie chcąc się zaopatrzyć w opał na zimę, ścięli drzewo, które następnie podzielili na trzy części i wlekli przy pomocy sznurów do domu. Gdy wyszli z lasu, natknęli się na leśniczego, który lustrował swój rewir. **Leśniczy po kilku słowach ostrzegawczych dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w kierunku złodziei leśnych, raniąc w plecy Dopierałę, oraz w ramię Kutowskiego.** Dopierała przy pomocy swych towarzyszy zdołał jeszcze dojść do domu, gdzie z upływu krwi i wycieńczenia padł w omdlenie. Rannego **Dopierałę przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy, gdzie wczoraj zmarł.**

Energiczne dochodzenia w toku.

Wódka przyczyną śmierc

W dniu wczorajszym w **Koronowie pod Bydgoszczą zanotowano wypadek śmierci w nader przykrych okolicznościach.** Robotnicy udający się nad ranem do pracy znaleźli w płytkiej kałuży przydrożnej na ul. Promenada **zwłoki 59-letniej Marjanny Kochańskiej, żony robotnika.** Jak ustaliły badania lekarskie — **Kochańska po wypiciu ub. nocy ćwierci litra wódki wracała w stanie silnie podchmielonym do domu.** Po drodze **potknąwszy się o kamień milowy wpadła do rowu twarzą w kałużę.** Nie mając sił, by się podnieść Kochańska poniosła śmierć na skutek uduszenia.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 18 października o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,88) —2,90; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,84) 0,82; w Przemyślu (San) (2,26) 2,32; w Zawichoście (1,02) 1,02; w Warszawie (0,83) 0,84; w Wyszkowie (Bug) (0,18) 0,16; w Pułtusku (Narew) (0,67) 0,67; w Płocku (0,68); **w Toruniu (0,61) 0,58; w Fordonie (0,59) 0,53; w Chełmnie (0,43) 0,40; w Grudziądzu (0,63) 0,63; w Korzeniewie (0,94) 0,90; w Piekle (0,04) 0,01; w Tczewie (—0,02) —0,06; w Einlage (2,50) 2,52; w Schiewenhorst (2,74) 2,68.**

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 17 bm. 9,4 st. C., a w dniu 18 bm. 9,5 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Port - to przedewszystkiem ludzie

Racjonalna inicjatywa w Gdyni

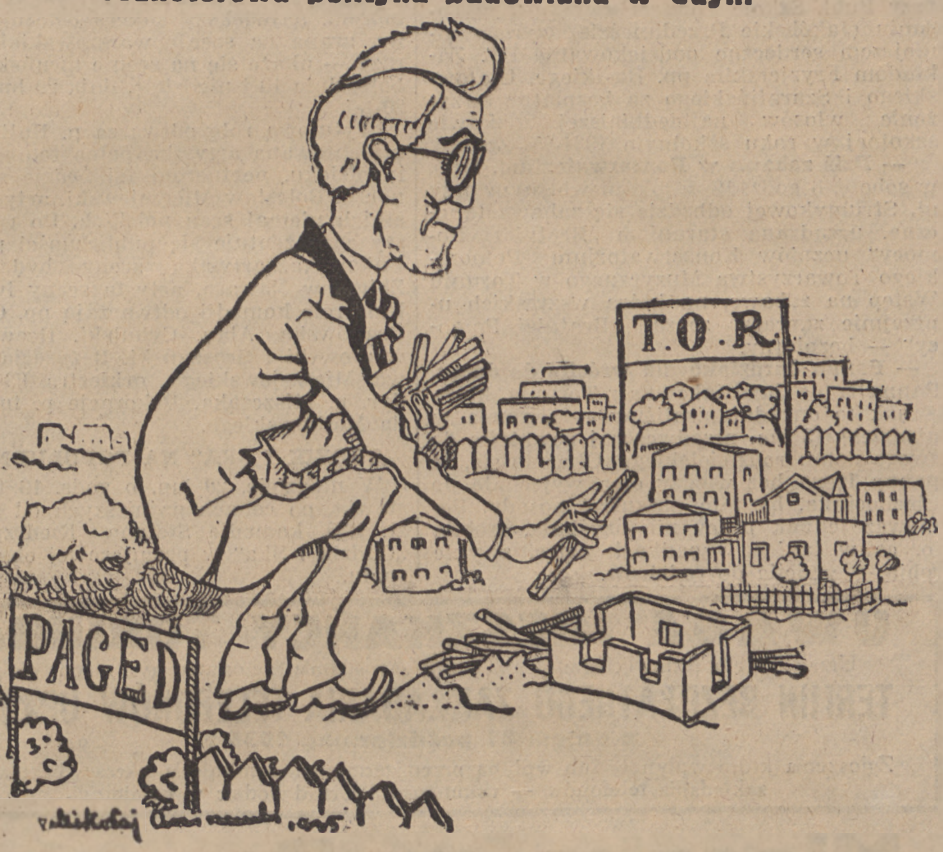
Jednem z najbardziej palących zagadnień współczesnej Gdyni, jest kwestja znośnego bytu warstw robotniczych. Wprawdzie płace robocze w Gdyni są stosunkowo do płac zaplecza — wyższe, lecz nie rozwiązują one w dostatecznym stopniu warunków bytu szerokich warstw robotniczych, ze względu na niedostateczne jeszcze w tej chwili inwestycje społeczne. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie kwestję mieszkaniową. Gdyni przybywa 7—8 tys. mieszkańców rocznie. Ruch budowlany, mimo to iż jest znacznie większy w Gdyni, niż w innych częściach kraju — nie jest w stanie dostarczyć pomieszczeń dla tak pokaźnej ilości ludzi. Zresztą mieszkania w nowowybudowanych domach w Gdyni są drogie. Amortyzacja budowy domu w Gdyni oblicza się dziś przeciętnie na 6 lat. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach ludność robotnicza formalnie nie ma gdzie mieszkać, skutkiem czego na peryferjach miasta powstają istne wrzody w sensie budowlanym, skupiska bylejak skleconych z dykty, papy i blachy bud, na terenach pozbawionych elementarnych urządzeń hygienicznych, światła, wody i t. p. **Jest to może dziś najcięższe zagadnienie urbanistyczne Gdyni, co zrobić z takiemi niezdrowemi naroślami budowlanemi wykwitłemi z nędzy i niedoli ludzkiej.** Takie pełne okropności skupiska stanowią t. zw. „drewniana Warszawa" pod Orłowem, „Budapeszt", Grabówek, częściowo Chylonja i t. p. Światło na stosunki mieszkaniowe w Gdyni rzuca dość wyraziście podjęta w swoim czasie przez „Paged" ankieta w kwestji mieszkaniowej wśród swoich robotników. Ankieta ta jest o tyle miarodajna, że „Paged" zatrudnia w sezonie około 800 robotników w porcie, posiada przeto dość wszechstronny materjał rozpoznawczy, chociażby z uwagi na to, że ilość ta stanowi około 1/8 robotników zatrudnionych w całym porcie gdyńskim. Wyniki tej ankiety świadczą o nader smutnych stosunkach w naszem mieście portowem. Okazało się, że około 20% robotników, przeważnie pochodzenia miejscowego mieszka w warunkach względnie znośnych. Około 25% zamieszkuje w prowizorycznych barakach na przedmieściach Gdyni, wybudowanych przeważnie siłami własnemi, za to niemiłosiernie obdłużonemi, tak że większości właścicieli grozi z dnia na dzień eksmisja. Przeszło połowa zaś robotników t. zn. 55% mieszka na Grabówku i w śródmieściu w mieszkaniach czynszowych, składających się z wilgotnej izby lub suteryny o powierzchni nie przekraczającej 15 m. kw. W izbach takich mieszkają rodziny liczące 5—10 osób plus sublokatorzy w warunkach urągających wszelkiej hygjenie. Czynsz za takie nory wynosi od 20—40 zł. miesięcznie. **Można uważać za szczęśliwy zbieg okoliczności, że przeprowadzająca w danym wypadku ankietę firma mogła i chciała zdobyć się na odruch wybudowania własnego osiedla dla swoich robotników.** Osiedle to — jak już pisaliśmy — ma stanąć w Obłużu, mniejwięcej o kilometr od portu drzewnego w Gdyni na terenie o powierzchni 6 ha tuż przy szosie łączącej Obłuże z Oksywiem. Projekt tego osiedla przewiduje dwojakie zabudowania, indywidualne — bliźniacze i blokowe. Zabudowania blokowe posiadać mają 450 mieszkań i będą się mieścić na powierzchni liczącej wraz z zieleńcami około 45.000 m. kw. plus 13.000 m. kw. pod luźną zabudowę. Każde z mieszkań w bloku składać się będzie z pokoju, kuchni, przedpokoju i ubikacji o łącznej powierzchni 36 m. kw., w domach bliźniaczych natomiast, przy zachowaniu analogicznego rozkładu powierzchnia ta wynosić będzie 42 m. kw. Całe osiedle będzie skanalizowane, zaopatrzone w wodociągi i oświetlenie, wspólne natryski i pralnie. **W osiedlu tem zamieszka według planu 472 rodziny, co czyni około 2500 osób.** Będzie to zatem małe miasto, wyposażone według projektu w przedszkole, świetlice i czytelnie. Budowa osiedla została już rozpoczęta i przewiduje się w listopadzie r. b. ukończenie trzech bloków, zawierających 112 mieszkań robotniczych. Najważniejszym szczegółem całej tej akcji mieszkaniowej jest to, że koszt wyżej opisanego mieszkania robotniczego **wynosić będzie 20 zł. mies.,** co wiąże się z faktem, że normalna amortyzacja kosztów budowy obliczona jest na lat 40. Wspomniane trzy bloki znajdują się już w fazie wykonywania murów. **Dla życia naszego młodego miasta portowego fakt powstania nowego osiedla o typie wyraźnie robotniczym, i to pierwszego takiego osiedla w Gdyni jest zdarzeniem nader doniosłem.** Opinja publiczna interesuje się nader żywo pracą naszego portu, słabo jest jednak informowana o tem jak żyje w porcie najważniejszy jego instrument żywy — człowiek.

Inicjatywa Pagedu w tym kierunku wybitnie posuwa naprzód rozwiązanie jednej z najbardziej trudnych kwestji gospodarczych w Gdyni. Zasługa Pagedu leży nietylko w samem dokonaniu tej inwestycji, ale również i stworzeniu odpowiedniej dyspozycji dla pracodawców gdyńskich z tych zwłaszcza grup, w których wydajność siły roboczej oraz wychowanie jej w kierunku fachowej pracy portowej posiada wielkie znaczenie. Zaznaczyć należy, że **dyrektorem Pagedu w Gdyni jest p. Stanisław Tor, prezes tamtejszej Izby Przemysłowo-Handlowej i senator Rzplitej, jedyny zresztą reprezentant Gdyni w ciałach ustawodawczych.** Jako wybitny znawca gospodarstwa portowego p. Tor i przedsiębiorstwo, którem kieruje — docenia znaczenie wychowania odpowiedniego człowieka do pracy w porcie i należytego związania go ze swoim warsztatem.

Port — to przedewszystkiem ludzie. **Tylko zapewnienie im znośnych warunków i trwałości pracy w jednem przedsiębiorstwie może stworzyć tak konieczną dla Gdyni tradycję fachu robotników portowych, przechodzącą z pokolenia na pokolenie.** Budowa nowoczesnych, schludnych i tanich mieszkań robotniczych, w których znajdzie pomieszczenie duża część robotników Gdyni — jest bardzo poważnym czynnikiem gospodarczym i stanowi niewątpliwie pozytywny czynnik w dorobku Gdyni.

B. K.

Jednotorowa polityka budowlana w Gdyni



T. O. R. (Towarzystwo Osiedli Robotniczych) i Senator Tor, dyrektor „Pagedu" skoordynował wysiłki dla budowy domków robotniczych

Włościanie kaszubscy odznaczeni za racjonalną hodowlę owiec

„W dowód uznania za pracę, położoną dla rozwoju włościańskiej hodowli owiec w szczególności na terenie powiatów kaszubskich p. Minister Spraw Wojskowych nadał **dyplomy uznania Ministerstwa Spraw Wojskowych** następującym rolnikom:

1) Augustyn Nacz — Szemud, pow. morski, 2) Alojzy Guczalski — Kiedrowice, pow. chojnicki, 3) Leon Kaizer — Papiernia, pow. kościerski, 4) Edmund Solarek — Burkat, pow. działdowski, 5) Józef Ostrowski — Trzebuń, pow. kościerski, 6) Antoni Bigott — Swarzewo, pow. morski, 7) Franciszek Józefowski — Lipusz, pow. kościerski, 8) Franciszek Kiedrowski — Stężyca, pow. kartuzki, 9) Klemens Detlaff — Żelistrzew, pow. morski, 10) Józef Pliński — Swarzewo, pow. morski, 11) Emil Wilke — Stężyca, pow. kartuzki, 12) Józef Półczyński — Skorzewo, pow kartuzki, 13) Walerjan Pawłowski — Czysta Woda, pow. kartuzki, 14) Anastazy Kaszubowski — Kalisz pow. kościerski, 15) Jan Barzykowski — Lipnica, pow. chojnicki, 16) Władysław Kiedrowski pow. chojnicki, 17) Emil Czwella — Burkat, pow. działdowski.

Uroczystego wręczenia dyplomów dokona Pomorska Izba Rolnicza z okazji odbywania kursów dla hodowców owiec, które Izba projektuje urządzić dorocznym zwyczajem w miesiącach listopadzie i grudniu na terenie kół hodowlanych.

Miłość szwedzkiego marynarza

W tajemnicy przed kapitanem w szafce woził swą narzeczoną — Romantyczne odkrycie na statku „Trio" w Gdyni

W połowie września w wydziale śledczym w Gdyni zjawiła się zapłakana, starsza kobieta, pani Popinkowa.

Zginęła jej córka. Przed kilku dniami wyszła z domu i nie wróciła. Najróżno oczekiwała ją stroskana matka, napróżno szukano jej po wszystkich znajomych — pięknej panny Pelagji nigdzie nie było.

Minął jeden dzień trwożnego oczekiwania, potem drugi. Pelagja Popinkówna nie wracała. Wówczas wszyscy zrozumieli. Niechybnie porwali ją handlarze żywym towarem i w tej chwili panna Pelagja Popinkówna płynie prawdopodobnie na rynek białych niewolnic, do Buenos Aires.

Policja wszczęła energiczne śledztwo. Wszystko zdawało się potwierdzać tezę o porwaniu jej przez handlarzy żywym towarem. Istotnie nieszczęsną Popinkównę widziano w porcie, widziano ją jak rozmawiała z jakimś cudzoziemskim marynarzem. Policja stanęła przed zagadką, którą napróżno starała się rozwiązać. A Popinkówny jak nie było tak nie było.

LIST Z SZWECJI.

Nagle pewnego pięknego poranku listonosz wręczył starej pani Popinkowej list ze znaczkiem szwedzkim. Na kopercie widniało pismo Pelagji Popinkówny.

Pelagja w serdecznych słowach przepraszała matkę za zrobjoną jej niespodziankę. Uspakajała ją co do swego losu. Jest jej bardzo dobrze. Mieszka w Szwecji, która jest pięknym krajem i gdzie ma narzeczonego dzielnego marynarza Franza-Henniga Magnussona ze statku „Trio", Pani Popinkowa natychmiast udała się na policję i powiadomiła ją o treści otrzymanego listu.

Minęło parę tygodni.

„TRIO" WRACA DO GDYNI.

Onegdaj do portu gdyńskiego wpłynął z ładunkiem statek „Trio", pod niebieską banderą z żółtym krzyżem.

Natychmiast na pokład jego wkroczyła policja z zapytaniem czy wśród załogi znajduje się Franz-Hennig Magnusson. Istotnie marynarz taki figurował na liście załogi. Na zapytanie jednak, czy marynarz ów przewoził do Szwecji pannę Popinkównę i czy ewentualnie nie przywiózł jej z powrotem kapitan statku stanowczo oświadczył, że byłoby to niemożliwością.

— ‚Żadna kobieta nie przekroczyła jeszcze trapu mojego statku — zawołał.

TAJEMNICA SZAFKI.

Zapytany o losy panny Popinkówny 26-letni Magnusson zaplątał się w swoich zeznaniach. Nie umiał powiedzieć, gdzie ją zostawił i jakim sposobem przewiózł ją do brzegów Skandynawji.

Prawdopodobnie w kabinie jego znajdował się adres narzeczonej, który należało zdobyć dla dotarcia do ukrytej gdzieś w Szwecji dziewczyny.

To też policjanci wraz z kapitanem wkroczyli do małej kabiny marynarza.

Blady, przestraszony Magnusson szedł cicho za nimi. W stoliku, w łóżki nie znaleziono żadnego śladu panny Pelagji.

— ‚Prosze otworzyć szafkę! — powiedział wreszcie jeden z policjantów.

Magnusson milczał i robiąc się coraz bledszym udawał, że szuka klucza.

— Proszę otworzyć szafkę! — powtórzył skolei kapitan.

Drżącą ręką podał marynarz klucz.

Otworzono po brzegi wypełnioną ubraniami szafkę.

Nagle wiszące na pierwszym planie nowe spodnie marynarskie poruszyły się same i pod spodniami ku zdziwieniu policji i oniemiałego z wrażenia kapitana ukazała się... rozczochrana głowa Pelagji Popinkówny.

Sześć tygodni spędziła w tem ukryciu, pływając po morzu bałtyckiem.

PRZEKROCZENIE GRANIC.

Póki narzeczony walczył z jesiennemi sztormami oddana morzu i miłości Pelagja Popinkówna przeżywała niedogodności podróży morskich w wąskiej szafce kochającego ją Szweda. W czasie krótkich odpoczynków narzeczona opuszczała swą niewygodną kryjówkę, po to, aby z chwilą, gdy udawał się na posterunek znowu zniknąć w czeluściach szafy.

Napróżno panna Pelagja domagała się pozostawienia jej na statku. Ani kapitan ani policja stanowczo się na to się nie zgodzili. Po chwili para narzeczonych maszerowała w otoczeniu policji do Komisarjatu. Miłość ich bowiem sprowadziła na złe tory lekceważenia przepisów paszportowych. Obecnie stanąć muszą oboje przed sądem — ona za nielegalne przekroczenie granicy, on za ułatwienie jej tego przestępstwa.

Dzień w Toruniu

Sobota 19 październ.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Sobota: Piotra z Ak. — Niedziela: Jana Kant.

DYŻUR APTEK

— Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka „Pod Orłem" w Rynku Staromiejskim; na Bydgoskiem przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— W sobotę o godz. 20 — „Rozkoszna dziewczyna" (premjera).
— W niedzielę o godz. 16 — „Cudzik i S-ka".
— W niedzielę o godz. 20 — „Rozkoszna dziewczyna".

REPERTUAR KIN

MARS: „Idziemy po szczęście".
LIRA: „A. B. C. Miłości" i „Księżniczka O'hara"
ARJA: „Czy Lucyna to dziewczyna" i „Ich noce"

SPORTY

— W niedzielę o godz. 12 na kortach T. K. L. przy ul. Mickiewicza — zamknięcie sezonu tenisowego.
— W niedzielę o godz. 13,45 na boisku miejskiem przy Szosie Chełmińskiej — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Torunia „Gryf" — „Grafika".
— W niedzielę o godz. 15 na boisku miejskiem przy Szosie Chełmińskiej — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Torunia „T. K. S. 29" — „Jedność".

ZABAWY

— W sobotę o godz. 19 w lokalu Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego przy ulicy Strumykowej 19 zabawa taneczna „Bratniej Pomocy" uczniów Konserwatorjum.
— W sobotę o godz. 21 w Podoficerskiem Kasynie Garnizonowem przy ul. Przedzamcze — zabawa taneczna na rzecz L. O. P. P.

RÓŻNE

— W niedzielę o godz. 12,30 na Rynku Staromiejskim — wielka manifestacja na rzecz Polaków w Czechach.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa,** skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr", Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Orłem", Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo zniżone. W niedzielę i święta od godz. 5 — 7 dancing z pełnym programem.

„Trzy Korony" — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzystw polecam salę na zabawy i zebrania.

Najlepsza okazja kupna

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 16 telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Losy Loterji Państwowej nabywa każdy w najstarszej i największej kolekturze Pomorza **Pawła Billerta Toruń, Szeroka 26 i Nowomiejski Rynek,** gdyż w tej kolekturze, która istnieje od roku 1919, stale najwięcej wygranych pada.

Z miasta

— **Zapisy do Pryw. Szkoły Powszechnej** Pomorskiego Tow. Szk. Powsz. w Toruniu przyjmuje nadal kierownictwo szkoły przy ul. Mostowej 9 w godzinach przedpołudniowych. 8630

— **Zabawa taneczna na rzecz XII Tygodnia LOPP.** Obwód Miejski LOPP komunikuje, że w sobotę 19 bm. o godz. 21 Zarząd Koła LOPP przy Parku 4 Pułku Lotn. oraz Korpus Podoficerski Garnizonu Toruń urządza w salach Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Przedzamcze wielką zabawę taneczną na rzecz XII Tygodnia LOPP. Wątpić nie można iż w organizow. zabawie wezmą udział najszersze sfery społeczeństwa miasta Torunia.

— **Właściciele Nieruchomości miasta Torunia.** W dniu 20 bm. (niedziela) o godzinie 12.30 zbiórka na rynku Staromiejskim koło poczty. Bliższe informacje na miejscu. O liczny udział uprasza Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. 9449

— **Tradycyjny Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę o godz. 17. Występy artystyczne. Stoliki do brydża bez dopłaty. Gra własnemi kartami. 9952

— **Na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego** p. Hans Cron z Torunia wpłacił do Administracji „Dnia Pomorskiego" zł. 30.

— **Podziękowanie.** Opieka Rodzicielska przy Publ. Szkole Powszechnej Nr. 7 w Toruniu (Jakóbskie Przedmieście) wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie PT. Zakładom Fryzjerskim pp. Boelkiego, Ulatowskiego i Szarafińskiego za bezpłatne strzyżenie włosów najbiedniejszej dziatwie szkolnej w roku szkolnym 1934-35. Zarząd.

— **Dziś zabawa w Konserwatorjum.** Dziś, w sobotę, o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Strumykowej odbędzie się zabawa taneczna, urządzana staraniem „Bratniej Pomocy" uczniów Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu Wstęp na zabawę, na którą wszystkich uprzejmie zaprasza zarząd „Bratniej Pomocy" — bezpłatny.

— **Panna Jurdziakówna wróciła do domu.** Panna Irena Jurdziakówna z Torunia, która — jak to onegdaj pisaliśmy — zaginęła w niedzielę, 13 bm. przedwczoraj powróciła do swego domu rodzicielskiego. Okazało się, że panna Irena bez wiedzy ojca wyjechała do Ciechocinka, by tam poszukać posady. Ponieważ jednak pracy nie uzyskała, zrobiła to, co w takich wypadkach dzieci zwykle robią — wróciła do rodziców.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 17 października zgłoszono:
Urodzenia: żeglarz Stefan Świrski, córka (Jadwiga); prac. kol. Władysław Olszewski, syn (Tomasz) i urzędnik Jan Łysakowski, córka (Krystyna).
Śluby: tapicer Bernard Czarnecki z Ireną Brukarzewicz.
Zgony: Marja z Dobrzejeckich Gustaw, Mickiewicza 74, lat 34.

NABRZEŻE

Na nabrzeżu toruńskiem w dniu 17 października wyładowano: 4 wagony zboża, 1 koksu, 1 mąki, 2 węgla i 1 wapna. Naładunku nie było.

STATKI.

Dnia 17 października przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Warszawa—Tczew „Stanisław" i „Belgja"; Warszawa—Gdańsk „Fust"; Gdańsk—Warszawa „Witeź"; Toruń—Gdańsk hol. „Mewa" i 4 berlinki ze zbożem; Toruń—Gdańsk hol. „Fortuna" i 3 berlinki ze zbożem; Toruń—Warszawa hol. „Katowice" i 4 berlinki (2 z mąką, 1 z towarem zbiorowym i 1 do stoczni); Toruń—Warszawa hol. „Lubecki" i 2 berlinki (1 z cukrem i sodą i 1 z towarem zbiorowym); Toruń—Warszawa hol. „Grunwald" i 1 berlinka z mąką i z tłuszczem.

Z TARGU

Na targu w dniu 18 października płacono: za pół kg masła 1,60—1,90; za pół kg sera 1,20—1,40; za pół kg twarogu 0,60—0,70; za litr śmietany 1,20; za mendel jaj 1,40—1,50; za kurę 1,60—3,00; za gęś 2,80 do 4,00; za kaczkę 1,80—2,50; za gołębia 0,30—0,50; za indyka 4—7; za pół kg szczupaków 0,80—0,90; za pół kg linów 0,80—0,90; za pół kg karasi 0,50—0,60; za pół kg sandaczy 1,30—1,40; za pół kg białych ryb 0,15—0,30; za pół kg marchwi 0,10—0,15; za główkę kapusty 0,10—0,15; za pół kg szpinaku 0,15—0,20; za pół kg cebuli 0,10—0,15; za pół kg buraczków 0,15; za pół kg jabłek 0,20—0,40; za pół kg gruszek 0,25 do 0,50; za cytrynę 0,10—0,15; za pół kg śliwek 0,30 do 0,40; za doniczkę kwiatów 0,60—4,00.

Dowóz nabiału dostateczny. Tendencja zwyżkowa. Ruch na targu ożywiony.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

— **Dziś premjera „Rozkoszej dziewczyny".** Dowcipna komedja muzyczna, barwna, przeplatana melodyjnemi śpiewami i tańcami, skrząca się dowcipem i tryskająca humorem, największy sukces ostatniego sezonu, grana na scenie warszawskiej kilkaset razy — ukaże się na scenie toruńskiej w sobotę, dnia 19 i niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej.

Tytułową rolę odtwarza p. Halina Dorec utalentowana artystka pełna temperamentu i wdzięku, partnerem jej będzie znany tenor p. Bolesław Mierzejewski, artysta wszystkich niemal scen polskich. Po raz pierwszy zaprezentuje się publiczności p. Janina Łukowska, artystka sceny bydgoskiej i Zbigniew Nawara, artysta sceny lwowskiej. Inne role komedji odtwarzają pp. Cybulska, Oranowska, Alan, Cybulski, Ilcewicz, Niewiakowski i Sroczyński. Reżyserja Bolesława Mierzejewskiego, orkiestra 63 pp. pod dyr. p. Miszczaka. Dekoracje p. inż. Witolda Małkowskiego.

„CUDZIK I SKA" NA POPOŁUDNIÓWCE

W niedzielę, 20 bm. o godz. 16 teatr wystawia, po cenach najniższych od gr. 25 do zł. 1,35, komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i Ska" w premjerowej obsadzie zespołu.

Migawki toruńskie

Zajmujący człowiek

Na grzeczności nikt nie traci! — tak głosi ludowe przysłowie, które jest — wedle utartej opinji — mądrością narodów. (Może Ligi Narodów?!)

Jaka tam mądrość. Znam człowieka, który właśnie na grzeczności stracił. Znam go bardzo dobrze, jestem z nim na ty — zresztą co tu kręcić — to ja sam we własnej postaci. Na grzeczności straciłem, no bo podpisałem weksel grzecznościowy. Konsekwencją takiej grzeczności jest to, że wszedłem w bliski kontakt z komornikiem. Odwiedził mnie w mieszkaniu. A jakże. Świetnieśmy czas spędzili. Bardzo miły człowiek ten komornik. Ja go podczas tej wizyty zajmowałem rozmową, a on tymczasem zajmował mi meble. Bardzo zajmujący człowiek, słowo daję. Nawet miły. Na pożegnanie powiedział:

— Do miłego zobaczenia.

Myślałem, że mnie szlak trafi.

— Do miłego!...

Czyż może być w życiu większa ironja, aniżeli takie słowa pożegnania u komornika?

A swoją drogą grzeczny człowiek. Jeden może jedyny w myśl przysłowia, który na grzeczności nie traci. A ja straciłem.

Ach ten weksel grzecznościowy. Od jutra jestem arogantem.

(es)

Porządek nabożeństw

W KOŚCIOŁACH TORUŃSKICH
w niedzielę, 20 b. m.

Bazylika św. Jana: godz. 7 msza św. z przemową; godz. 8 śpiewana; godz. 9 gimnazjalna; godz. 10—10,30 suma; godz. 10,30—11,30 nauka dla wszystkich; godz. 11,45 ostatnia msza św. z nauką dla inteligencji; godz. 15—16 nauka stanowa tylko dla mężatek; godz. 16—16,30 różaniec dla kobiet z nowenną do Chrystusa Króla; godz. 16,30—17,30 nauka stanowa dla panien od 15 lat i starszych; godz. 18—19 nauka stanowa dla mężczyzn nieżonatych (od 15 lat i starszych); godz. 19—19,30 różaniec dla wszystkich mężczyzn z nowenną do Chrystusa Króla; godz. 19,30—20,30 nauka stanowa tylko dla mężczyzn żonatych i wdowców.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem (ks. Trzciński); godz. 9 msza św. szkolna; godz. 10,15 suma z kazaniem (ks. Trzciński); godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. Trzciński); godz. 14 chrzty; godz. 15 nabożeństwo różańcowe.

Kościół św. Jakóba: godz. 7 śpiewana z kazaniem; godz. 9 dla dzieci szkolnych; godz. 10 suma z kazaniem; godz. 12 ostatnia; godz. 14,30 chrzty; godz. 15 nabożeństwo różańcowe.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6,30 msza św. śpiewana z kazaniem; godz. 8 msza św. śpiewana dla dzieci z kazaniem; godz. 10 suma z kazaniem; godz. 12 cicha msza św.; godz. 15 nabożeństwo różańcowe; godz. 15,30 chrzty.

Kaplica w szpitalu Dobrego Pasterza: godz. 8 cicha msza św.

Kościół garnizonowy: godz. 9 msza św. szkolna; godz. 10,30 msza św. dla wojska; godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych; godz. 19 nabożeństwo różańcowe.

Kaplica w szpitalu O. K. VIII.: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu szpitala.

Kaplica wojskowa w Podgórzu: godz. 9,15 msza św. dla S. S. Art. i 31 p. a. l.

Kaplica wojskowa w Rudaku: godz. 10,30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Mieszkańcy Torunia!

W niedzielę, dn. 20 października o godz. 12,30 stawcie się wszyscy, jak jeden mąż, na Rynku Staromiejskim pod ratuszem i podnieście swój głos w obronie prześladowanej braci za czeskim kordonem.

Niech nikogo nie zabraknie! Dajcie dowód, że wszyscy bez różnicy przekonań politycznych i religijnych, wieku, płci, stanowiska społecznego i zawodu — słowem, że wszyscy bez wyjątku dręczenie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim najenergiczniej potępiacie!

Apel organizacyj toruńskich

PROTEST OFICERÓW W ST. SP.

Na odbytem wczoraj nadzwyczajnem posiedzeniu Zarządu Okr. Związku oficerów w stanie spoczynku uchwalony został następujący

Protest.

„Związek oficerów w stanie spoczynku okręgu pomorskiego kategorycznie i najuroczyściej protestuje przeciwko gwałtom i szykanom, dokonywanym nad naszymi rodakami za Olzą. Zarazem Związek oświadcza, że w razie potrzeby gotów jest stanąć jak jeden mąż w czynnej obronie swoich uciśnionych braci.

Zarząd Okr. Pom. Zw. oficerów w st. sp.

REZOLUCJA Z. Z. Z.

W związku z aktami bezprawia, których dopuszczają się Czesi na naszych rodakach po drugiej stronie Olzy, wobec szykanowania ludności polskiej, rugowania robotników polskich, osiadłych na terenie zagłębia karwińskiego i ostrawskiego,

my, robotnicy zorganizowani w Związku Związków Zawodowych posyłamy naszym braciom z nad Olzy wyrazy zapewnienia, że każdej chwili gotowi jesteśmy ująć się za wyrządzoną im krzywdą zgodnie z honorem robotnika polskiego.

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ZIEMI POMORSKIEJ:
Zw. Zaw. Prac. Sam. i Uż. Publ. w Polsce.
Zw. Zaw. Przem. Mięsnego w Polsce.
Zw. Zaw. Rob. Przem. Chemicznego i Pokr. Zawodów w Polsce.
Zw. Zaw. Metalowców w Polsce.
Zw. Zaw. Rob. Spożywczych w Polsce.
Zw. Zaw. Rob. Rolnych i Leśnych w Polsce.

BACZNOŚĆ WETERANI..

W związku z prześladowaniem Polaków w Czechosłowacji, Zarząd Koła Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 w Toruniu zwołuje nadzwyczajne zebranie Koła na dzień 19 października 1935 r. godz. 19 do drh. Śliwińskiego, Toruń, Rynek Staromiejski 20.

Ze względu na ważność sprawy — udział wszystkich członków obowiązkowy.

Wolność! Zarząd.

ODEZWA „ROBOTNICZEGO INSTYTUTU OŚWIATY I KULTURY IM. ST. ŻEROMSKIEGO".

Ciągle napływają z za kordonu czeskiego alarmujące wieści o tępieniu polskości i nieludzkiem prześladowaniu Rodaków naszych zza Olzy, którzy oderwani zostali od swej polskiej Macierzy.

Polska była i jest narodem o niezwykłej dla swych mniejszości tolerancji i ma prawo i obowiązek domagać się takiej samej tolerancji dla Polaków zza kordonu czeskiego!

Polska kierowała się zawsze nawet w polityce poczuciem sprawiedliwości i honorem i w imię sprawiedliwości, honoru i szlachetnej dumy — znaleźć musi mocny wyraz protestu w odpowiedzi na gwałty czeskie!...

Przyłączając się do protestu Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny, wzywamy wszystkich członków Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury do wzięcia czynnego udziału w manifestacji protestacyjnej w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12,30 na Rynku Staromiejskim.

Nikogo z nas zbraknąć tam nie może!

Cześć pracy!

Zarząd Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Toruniu.

„STRAŻ PRZEDNIA" MANIFESTUJE!!

Na alarmowej odprawie zespołów żeńskich i męskich w dniu 18 bm. „Straż Przednia" potępiła jednomyślnie szykany czeskie na Śląsku Cieszyńskim, wzywając jednocześnie całą młodzież polską do wzięcia udziału w niedzielnej manifestacji.

Nowa siedziba Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu

Istniejące od wielu lat w Toruniu Stowarzyszenie Polsko - Francuskie, które skupia w swych szeregach kilkadziesiąt osób, rozwija w ostatnim czasie ożywioną działalność.

Wyrazem tego jest przeniesienie siedziby Stowarzyszenia do nowego, znacznie obszerniejszego lokalu, którego brak dawał się zawsze dotkliwie odczuwać. Liczni bowiem uczestnicy wieczorów dyskusyjnych, odbywających się co drugi wtorek w języku francuskim, musieli odbywać swe zebrania w lokalach restauracyjnych, gdzie narażeni byli na różne przeszkody, jak koncerty itp. Z tych też względów Zarząd Stowarzyszenia wydzierżawił przy ul. Żeglarskiej 25 obszerny lokal, w którym odbywać się będą zebrania dyskusyjno - konwersacyjne. W tym samym lokalu umieszczono zaopatrzoną w najciekawsze nowości literatury francuskiej bibljotekę, otwartą we wtorki i czwartki od godz. 17—18.

Uroczyste otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego odbędzie się w obecności konsula francuskiego p. B. Hozakowskiego we wtorek, 22 bm., o godz. 20. Na święto toruńskiego świata polsko - francuskiego Zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków i sympatyków organizacji.

Pobyt gości szwedzkich
w Toruniu

Bawił w tych dniach w Toruniu baron G. Armfelt z żoną, szambelan Jego Świątobliwości i Komandor Orderu św. Grzegorza Wielkiego. Baron Armfelt pochodzi ze sfer katolickiej szlachty szwedzkiej, i jest spowinowacony przez żonę z kilku rodzinami arystokratycznemi w Polsce.

W drodze powrotnej z podróży po Polsce zatrzymali się baronostwo Armfeltowie w naszym grodzie, by poznać jego zabytki i zwiedzili między innemi Instytut Bałtycki, interesując się szczególnie żywo wydawnictwami z zakresu stosunków polsko-szwedzkich, następnie Muzeum i Archiwum Miejskie. Baronostwo Armfeltowie jako wielcy zwolennicy Polski na gruncie szwedzkim, przyczyniają się w dużym stopniu do szerzenia znajomości kultury polskiej na tamtejszym terenie.

Goście szwedzcy mieszkają w hotelu „Pod Orłem" i w sobotę 19 bm. mają wyjechać do Gdyni, skąd statkiem udadzą się do Szwecji.

Sobótki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Szczęśliwą myśl miał Związek Pracy Ob. Kobiet zapoczątkowując swoje Sobótki, połączone z brydżem. Już pierwsza sobótka, która odbyła się dnia 12 września okazała jak potrzebne są w naszem mieście podobne wieczory na których w miłym nastroju można wesoło spędzić kilka godzin. Każdy miał możność zabawić się tak, jak mu to najwięcej odpowiadało. W dużej świetlicy przygrywała orkiestra do tańca, kto zaś czuł większy pociąg do bridge'a, zasiadał do gry w osobnej salce, gdzie nic nie zakłócało spokoju. Miłe urozmaicenie wieczoru stanowiły tańce świetliczanek ZPOK. oraz dzieci ze szkoły im. M. Konopnickiej, część więcej artystyczną występy wokalne p. Jędryczkówny i p. Wrzesińskiego przy akompanjamencie p. Węglorzowej.

Zarząd związku składa tym państwu serdeczne podziękowanie, jak również p. Kasprzewskiemu, Poznańskiemu, Stoklowi, Rudzkiemu, Dorschowi i Borowskiemu, którzy przyczynili się do obfitego zaopatrzenia bufetu. Przewodniczącej sekcji imprezowej p. Bornowej wyraża zarząd uznanie oraz nadzieję, że otoczy równie troskliwą opieką i następne sobótki, jakich Związek zamierza urządzić w bieżącym roku cały szereg. Najbliższa wyznaczona już na dzień 9 listopada, przyczem zaznaczamy, że otrzymane zaproszenia są nadal ważne.

Tydzień Miłosierdzia

Tydzień Miłosierdzia odbędzie się w diecezji chełmińskiej od 1—8 listopada b. r. staraniem Związku Towarzystw Charytatywnych diecezji chełmińskiej „Caritas" z współpracą Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Konferencyj Męskich i Akcji Katolickiej. Dokładny program dla Torunia podany będzie w przyszłym tygodniu. Dzisiaj już apeluje Komitet o zrozumienie tej zbożnej akcji mającej na celu pomoc biednym i tym nieszczęśliwym, którzy wskutek obecnego kryzysu znaleźli się w skrajnej nędzy. Nie zapominajmy o tem, że takich biedaków są rzesze całe!

Na białym czworoboku

KINO „MARS" — „IDZIEMY PO SZCZĘŚCIE".

(h) Niedoszła laureatka radjowego konkursu śpiewaczego nie zraża się niepowodzeniem, lecz zabiera wszystkie oszczędności i jedzie do Europy kształcić się w śpiewie. Oczywiście do Mekki śpiewaczej — do Medjolanu. Po najrozmaitszych perypetjach ilustrujących srogie męki, jakie przechodzą gwiazdy śpiewacze, zanim gwiazdami zostaną, bohaterka zdobywa sławę i... serce srogiego nauczyciela. Film o treści dość banalnej, ale zrobiony pierwszorzędnie. Nowoodkryta gwiazda dźwiękowego ekranu — Grace Moore — będzie, zdaje się, bardzo dobrym nabytkiem X Muzy. Ma sporo temperamentu i wdzięku, a przytem śpiewa bardzo ładnie, chętnie i dużo. Partner jej, Tullio Carminati, zaprezentował się jak najlepiej. Znakomite postacie drugoplanowe, z wyjątkiem młodego Amerykanina (oczywiście miljonera!), który może być wszystkiem, tylko nie amantem. Fragmenty oper: „Carmen" i „Madame Butterfly" są melodyjnem urozmaiceniem tego miłego i pogodnego filmu. Nadprogram — tygodnik aktualności Paramountu.

Psuła wrażenie wyjątkowo niestaranna projekcja. Obraz przygasał stanowczo zbyt często, budząc sykania a nawet tupotanie na widowni.

ARJA — „CZY LUCYNA TO DZIEWCZYNA?" I „ICH NOCE".

Kino „Arja" wznowiło wczoraj dwa dobre filmy. Pierwszy, to obraz pt. „Czy Lucyna to dziewczyna?", najlepsza bodaj z dotychczas wyświetlanych w Toruniu polskich komedyj filmowych. Występująca w roli tytułowej Jadwiga Smosarska bawi widza doskonale — jako kobieta ujmuje wdziękiem i urodą, jako mężczyzna rozbraja swą... niezręcznością. Djalogi perlą się zdrowym polskim dowcipem.

W „Ich nocach" jesteśmy świadkami miłosnych przeżyć Claudette Colbert i Clarka Gable'a. Z zainteresowaniem obserwujemy niezliczone perypetje tej miłej pary kochanków filmowych, perypetje kończące się jak zwykle na... ślubnym kobiercu.

Ulica na raty
Z osobliwości miasta Torunia

Miasto nasze poza wielu rzeczami godnemi uwagi i rzucającemi się w oczy przybyszowi z innych okolic, posiada szereg osobliwości ukrytych, nieznanych nawet rdzennym Toruńczykom. Ma je śródmieście, mają przedmieścia: Jakóbskie i Mokre, Chełmińskie i Bydgoskie. Każda dzielnica ma co innego. Żadna z nich nie ma naprz. tego, co Bydgoskie, to jest „ulicy na raty".

Znane są weksle ratowe, czy ratalne; znana sprzedaż radjowych aparatów na raty; można spłacać krawcowi garnitur ratami itd. Dlaczegoby więc nie można było zbudować nowej ulicy na raty?

Taką ulicą jest ul. Krasińskiego pięknie wykreślona na planie w całej swej długości od Czerwonej Drogi do ulicy Reja. Przecinają ją różne inne arterje poprzeczne, łączące (na planie) ul. Bydgoską, mianowicie: Klonowicza, Kochanowskiego itd.

Ale konia z rzędem temu, kto ją, jako ulicę, „w naturze" na przestrzeni między ul. Konopnickiej do Reja — odszuka.

Nie znajdzie jej tam śladu mieszkaniec Torunia, znający miasto, jak własną kieszeń. A cóż dopiero ktoś świeżo przybyły.

Jest ona na tej przestrzeni, a więc od ul. Konopnickiej ku zachodowi poszarpana na kawałki — tu ogródek — tam kilkanaście metrów imitującego ulicę pustego placu — tu płot — a tam jakaś chałupka wpoprzek stojąca — czasami zgoła kamienica wrzyna się zębem w ten dziwotwór.

Słowem piękna i osobliwa to ulica, której pozazdrościć może nawet tak zaniedbana, jak ul. Derdowskiego, niewiadomo dlaczego do tej pory zaszpuntowana czemś w rodzaju zasieków wojennych.

Tyle na przedmieściu Bydgoskiem, a cóż dopiero na innych!

Piękno Jakóbskiego Przedmieścia

Długo pracowano nad częściowem uregulowaniem ul. Traugutta, łączącej ul. Lubicką z ul. Warszawską, ale przecież wreszcie roboty zakończono.

Nowa ulica otrzymała piękną, szeroką jezdnię, szpetne drewniane słupy, które dotychczas podtrzymywały przewody elektryczne linji tramwajowej, zostały częściowo usunięte, a na ich miejscu umieszczono wysokie, efektowne, które odtąd nietylko będą podtrzymywały sieć tramwajową, ale ponadto będą zaopatrzone w duże estetyczne lampy reflektorowe, takie same, jakie mamy przy wylotach mostu im. Marszałka Piłsudskiego.

Kiedy Zarząd Miasta przystąpi do budowy drugiej jezdni oraz chodników na ulicy Traugutta? — tego narazie nie wiadomo. Ponieważ jest to zależne tylko od możliwości płatniczych miasta, prawdopodobnie jeszcze dosyć długo będziemy musieli czekać na zupełne wykończenie tych robót.

Prace nad uregulowaniem ul. Lubickiej, będącej przedłużeniem ul. Traugutta, znajdują się już w stadjum końcowem. Wybudowano całą prawą jezdnię oraz chodnik przy niej położony. Obecnie prowadzi się intensywnie roboty nad wykończeniem drugiej jezdni i chodnika. Słupy betonowe nad torem tramwajowym i tu już zostały ustawione.

Z dotychczasowego stanu robót na Jakóbskiem Przedmieściu widać, że po zupełnem wykończeniu prac ulice Traugutta i Lubicka będą tworzyły jedną z najpiękniejszych arteryj komunikacyjnych Torunia, zwłaszcza wtedy, gdy na wiosnę zazieleni się efektowny trawiasty kobierzec toru tramwajowego.

Z wizytą u bokserów „Gryfu"
Pięściarze toruńscy szykują zwolennikom boksu miłą niespodziankę

Wszędzie bokserzy „tłuką" się już na dobre. Kilka Okręgów nie wyłączając Pomorza, wyłoniło już nawet swych mistrzów. Gedanja bawiła już w tym sezonie w Rumunji, Tczew gościł bokserów gdańskich. Jednem słowem wszędzie już otwarto sezon bokserski.

Tylko w Toruniu o boksie dotychczas było zupełnie cicho, jakby makiem posiał. Wydawało się, że ten wybitnie męski sport śpi tu zupełnie.

Korzystając z zaproszenia kierownictwa sekcji bokserskiej W. K. S. „Gryf" mieliśmy możność naocznie przekonać się na czwartkowym treningu, że bokserzy „Gryfu", jako jedyni w Toruniu od pewnego czasu już prowadzą bardzo staranne przygotowania do uroczystego otwarcia sezonu. Czyli jednem słowem chcą zgotować Toruniowi wielką niespodziankę.

Sekcja bokserska „Gryfu" jest jedyną na terenie Torunia organizacją pięściarską i skupia około 30 regularnie trenujących bokserów. Treningi odbywają się w hali Okręgowego Ośrodka WF pod kierunkiem p. prof. Chojnickiego. Zaprawa jest pod każdym względem fachowa, to też już dziś mimo stosunkowo krótkiego treningu bokserzy „Gryfu" wykazują dobrą formę.

Wielką niespodzianką i ucztą dla zwolenników boksu, będzie mecz z drużynowym mistrzem Polski „Wartą" w dniu 3 listopada w Toruniu. Warta przyjedzie w reprezentacyjnym składzie z Rogalskim, Sipińskim i Karpińskim na czele. „Gryf" przeciwstawi również swój najsilniejszy skład. W barwach „Gryfu" wystąpi reemigrant **Igliński** — mistrz Luksemburga, Kozaków — były zawodnik „Legji" Warszawskiej, dalej doskonały Serożyński, oraz znany już Grabowski, który obecnie znajduje się w dobrej formie.

Będzie to więc spotkanie jakiego w Toruniu jeszcze nie było.

Kierownictwo sekcji bokserskiej „Gryfu" rozpatruje możliwość urządzenia zawodów z „Wartą" w hali powystawowej. Jest to myśl bardzo szczęśliwa, gdyż hala powystawowa jest dostatecznie obszerna... i nareszcie będzie do czegoś użyteczna.

Przyłączenie Stawek i konkurs na plany kanalizacyjne
na wokandzie Rady Miejskiej Podgórza

Pod przewodnictwem p. burm. Stamirowskiego odbyło się w tym tygodniu posiedzenie Rady Miejskiej miasta Podgórza. Brało w niem udział 10 radnych i 2 członków Magistratu. Na wstępie w miejsce radnego p. Fr. Kowalskiego, który wyprowadził się do innej miejscowości, wprowadzony został w urzędowanie nowy radny p. Jan Paciórkowski, składając w ręce przewodniczącego przyrzeczenie dobrej i sumiennej pracy dla miasta.

Sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej za sierpień i wrzesień, podczas którego przewodniczył p. r. Szczmański — zdane przez przewodniczącego Komisji rewizyjnej p. Nogę, Rada przyjęła do wiadomości. Następnie **powzięta została donośna uchwała w sprawie przystąpienia do budowy sposobem gospodarczym linji wysokiego napięcia jakoteż i sieci elektrycznej na terenie sąsiedniej gminy Stawki,** która zabiegała od dłuższego już czasu o to w Zarządzie miejskim, poczem zaakceptowana została przez Radę uchwała Magistratu w sprawie kupna wyłącznika olejowego i budynku od Browaru Pomorskiego dla potrzeb elektryfikacyjnych.

W dalszym ciągu obrad **postanowiono zakupić popiersie Marszałka Piłsudskiego według projektu rzeźbiarza p. kpt. Święcickiego,** przyczem postanowiono użyć do odlewu bronzu znajdującego się w posiadaniu Zarządu Miejskiego po zburzonym pomniku niemieckim. Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości pismo przewodniczącego Wydziału Powiatowego w sprawie **zamiaru włączenia w obszar administracyjny miasta Podgórza przyległych Stawek,** poczem postanowiono wycofać udział miasta w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu z uwagi na to, że Bank ten odmówił miastu pożyczki w wysokości 15.000 zł. na potrzeby rozbudowy gospodarki miejskiej.

Wobec niezatwierdzenia przez Ministerstwo planów kanalizacyjnych sporządzonych przez rzeczoznawcę miejskiego p. Wykrzykowskiego, Rada upoważniła Magistrat do rozpisania za pośrednictwem prasy **konkursu na nowe plany kanalizacyjne m. Podgórza.**

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dodatkowego uposażenia p. inż. Tynowskiego za kierownictwo w elektrowni, którą załatwiono w końcu po myśli wniosku Magistratu.

Pod koniec posiedzenia rozpatrywano sprawy podatkowe, w czego wyniku uchwalono następujące podatki: dodatek komunalny do podatku państwowego od nieruchomości w wysokości 25 proc. o ile chodzi o przedsiębiorstwa opłacające podatek od obrotu i w wysokości 30 proc. od ceny świadectw przemysłowych wszystkich innych przedsiębiorstw.

Pozatem uchwalono dodatek komunalny do podatku od trunków i przetworów wódczanych, od placów niezabudowanych oraz podatek dochodowy, poczem zebranie zamknięto.

D. S.

Depesza do P. Wojewody Pomorskiego

Prezes Powiatowego Towarzystwa Rolniczego w Sępólnie i wiceprezes zarządu głównego Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII p. szambelan Lucjan Prądzyński nadesłał do P. Wojewody Pomorskiego depeszę następującej treści:

Imieniem rolnictwa i braci wojackiej kresowego powiatu przyrzekam i ofiaruję na ręce Pana Wojewody nowemu Rządowi współpracę najgorliwszą w imię walki z kryzysem

Lucjan Prądzyński.

Z inauguracyjnego „czwartku"
w Konfraterni Artystów

Pierwszy Wieczór Czwartkowy, urządzony staraniem Koła Muzycznego Konfraterni Artystów, zgromadził liczne grono inteligencji — stałych bywalców na wieczorek artystów oraz miłośników muzyki.

Zebranie zagaił majster Konfraterni kpt. Jarosławski — witając zebranych gości i zapowiadając przyszłe wieczory czwartkowe, wypełniane programem na tematy sztuki i literatury, plastyki, architektury i teatru etc. etc.

Utwory muzyczne wykonane na fortepianie i skrzypcach przez pp. Niekraszową i Skórczankę oraz pieśni odśpiewane przez p. Szczepanowskiego i p. Jędryczkównę dały szereg wrażeń miłych i ogólnie bardzo się podobały.

W czasie pogawędki przy herbacie, niespodzianką była audycja radjowa (komunikaty) — z powodu zerwania anteny — wykonana... w własnym zarządzie i ku ogólnej wesołości, przez p. Szczepanowskiego.

Dzisiejsze wyścigi psów

Urządzane przez Klub Kynologów w Toruniu ciekawe wyścigi psów o nagrody, odbędą się już w niedzielę, 20 października o godzinie 14 na Stadjonie Wojskowym przy Szosie Bydgoskiej. Zgłoszonych zostało do wyścigów dotychczas ponad 50 psów tak, że biegi których będzie ponad 10 według poszczególnych ras zapowiadają się bardzo ciekawie. Najsilniej obsadzone będą biegi owczarków alzackich (wilków). Między innymi startuje w grupie owczarków zwycięzca pierwszych wyścigów, dotychczasowy mistrz Torunia „Tarzan". Czy zostanie nadal mistrzem przekonamy się już w niedzielę. Wstęp na Stadjon za minimalną opłatą dla dorosłych zł 0,25 dla dzieci zł 0.15.

Polski Związek Hodowców Psów Rasowych w Warszawie w celu poparcia hodowców, biorących udział w omawianej imprezie, przeznacza jeden dyplom na medal złoty, jeden dyplom na medal srebrny oraz dwa dyplomy na medale bronzowe dla zwycięzców w niedzielnych wyścigach. Niezależnie od powyższego Klub wydaje dyplomy dla pierwszych dwóch psów każdej rasy; pozatem przewidziane są różne inne nagrody.

Zapisy przyjmuje do niedzieli godz. 11 Kierownik tresury Klubu Kynologów p. St. Białowąs, ul. Sukiennicza 10.

Ze sportu

ZAKOŃCZENIE SEZONU TENISOWEGO.

W niedzielę, 20 bm. o godz. 10,30 na kortach T. K. L. T. przy ulicy Moniuszki w Toruniu, odbędzie się uroczystość zakończenia sezonu, oraz wręczenie puharu przechodniego mistrzowi Klubu na rok 1935 p. Bojanowskiemu.

W razie niepogody uroczystość w skromniejszych rozmiarach odbędzie się w pawilonie klubowym.

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO TORUNIA.

Turniej eliminacyjny do turnieju szachowego o mistrzostwo miasta Torunia, organizowany przez Toruński Klub Szachistów, rozpoczyna się w poniedziałek, 21 bm. w lokalu Klubu w cukierni „Italia".

Dotychczas do turnieju zgłosiła się pokaźna liczba miłośników tej królewskiej gry, co dowodzi o znacznem spopularyzowaniu szachów w Toruniu.

Termin zgłoszeń upływa dziś, w sobotę, o godz. 19, poczem nastąpi rozlosowanie uczestników turnieju.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA TORUNIA.

W ramach piłkarskich mistrzostw Torunia spotkają się w nadchodzącą niedzielę na boisku miejskiem o godz. 13,45 „Gryf" i „Grafika", a o godz. 15 „T. K. S. 29" i „Jedność", obrońca tytułu mistrza.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Sobota, 19 bm. Toruń — „Rozkoszna dziewczyna" — premjera.

Niedziela 20 bm. Toruń — „Cudzik i Ska" popoł. i „Rozkoszna dziewczyna" — wieczorem.

Poniedziałek 21 bm. Chełmno — „Cudzik i Ska" wieczorem.

10 lat istnienia Bydgoskiej Fabryki Stempli p. Zawadzkiego

W tych dniach jedna ze znanych w Bydgoszczy, a również daleko poza Bydgoszczą placówka przemysłowa obchodziła 10-lecie swego istnienia. **Jest to popularna Bydgoska Fabryka Stempli, którą właściciel ceniony w sferach miasta kupiec p. Franciszek Zawadzki, ro-**



dowity Wielkopolanin, w ciągu swej pracy zdołał rozwinąć do rozmiarów poważnej i pożytecznej fabryki. Dzięki długoletniemu doświadczeniu w tej dziedzinie pracy, nabytemu zagranicą, p. Zawadzki zdołał skutecznie przeciwstawić się wszelkim trudnościom, a ponadto rozszerzyć fabrykę, która dziś — mimo kryzysu — daje pracę żywicielom 10 rodzin. Obecnie fabryka stempli p. Zawadzkiego, mieszcząca się przy ulicy Pomorskiej 1a jest największą tego rodzaju placówką w Polsce zachodniej i zaspokaja szeroki rynek sięgający daleko poza Bydgoszcz i okolicę.

Dzięki stosowaniu nowoczesnych maszyn przemysłowych, Bydgoska Fabryka Stempli posiada szeroki zakres wytwórczości. Oprócz wszelkiego rodzaju stempli i pieczątek, tak metalowych, jak i kauczukowych, czy specjalnych, od najprostszych do najprezyzyjniejszych włącznie — fabryka wytwarza w specjalnym swym dziale wszelkie szyldy emaljowe, oraz wykonuje wiele innych prac w zakres rytownictwa wchodzących.

Z okazji jubileuszu 10-lecia życzyć należy p. Zawadzkiemu dalszej pomyślności pracy, aby jego pożyteczna placówka przemysłowa rozrosła się jeszcze bardziej i stała się chlubą Bydgoszczy. 9495

Z całego kraju

WALKA Z BEZDOMNOŚCIĄ W KRAKOWIE.

W Krakowie odbyło się pierwsze zebranie komitetu budowy schroniska dla bezdomnych pod przewodnictwem prof. Bujwida. Uchwalono niezwłocznie wszczęcie akcji organizacyjnej i powołano komitet wykonawczy. Liczba eksmitowanych w ostatnich czasach wynosi 500 osób nie licząc członków rodzin.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Na szosie Ratno — Kowel został przejechany na śmierć przez samochód 10-letni Jan Michałowicz. Po przejechaniu chłopca samochód całym pędem odjechał dalej. Wszczęte dochodzenia przez policję ustaliły, iż samochód ma numer rejestracyjny białostocki i podążył w stronę Łucka. Dopiero po dwóch dniach, w wydziale śledczym we Włodzimierzu zgłosił się właściciel samochodu, Tadeusz Tenczyński i wyjaśnił, że chłopca przejechał jego szofer i bojąc się zemsty miejscowej ludności, samochodu nie zatrzymał.

ŚWIĘTOKRADZTWO W POW. RYPIŃSKIM.

Do kościoła w Szczutowie w pow. rypińskim dostali się przed wieczorem nieznani narazie sprawcy i, przez nikogo niespostrzeżeni, po zamknięciu kościoła dokonali świętokradztwa.

Nad ranem stwierdzono, że skradziono znaczną ilość wosku, świec, skarbonkę drewnianą okutą z zawartością około 8 zł., klucz pozłacany do tabernakulum i 3 klucze do zakrystji.

Sprawcy zostali widocznie przez kogoś spłoszeni, gdyż przy drzwiach głównych pozostawili spakowane 2 kielichy srebrne, pozłacaną patenę i kilka alb.

Policja jest już na tropie świętokradzców.

RAŻONY PRĄDEM.

W Wilnie wydarzył się tragiczny wypadek porażenia prądem. Gdy 25-letni robotnik M. Ferniewicz wracał po pracy do domu zerwał się ze słupa drut, którym przebiegał prąd wysokiego napięcia i spadł na Ferniewicza.

Robotnik rażony prąde padł na ziemię.

Przewieziono go dorożką do szpitala św. Jakóba, gdzie lekarze już jednak tylko stwierdzić mogli śmierć. Zmarł prawdopodobnie odrazu.

KRADZIEŻ 30.000 ZŁ.

Pod Gnieznem niewyśledzeni złoczyńcy okradli kasę właściciela majętności Zdzichowo, Juergensa Wendorffa. Łupem złoczyńców stała się gotówka w kwocie przeszło 30.000 zł. w banknotach po 50, 20 i 100 zł. oraz kilka weksli in blanco po 1.000 zł.

CHOROBY ZAKAŹNE W I TYGODNIU PAŹDZIERNIKA.

Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej komunikuje, iż w okresie od 29 września do 5 października r. b. zgłoszono na terenie całego kraju 429 przypadków duru brzusznego, 1 — rzekomego, 28 — osutkowego, 365 — czerwonki, 588 — płonicy, 419 — błonicy, 6 — zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 265 — odry, 252 — krztuśca, 8 — zimnicy, 36 — gorączki połogowej, 115 — róży oraz 2 przypadki wąglika.

WYKOPALISKO PRZEDHISTORYCZNE

W Chojowie pod Brańskiem odkryty został grób przedhistoryczny. Po zbadaniu grobu przez asystentów muzeum archeologicznego p. Bera i przedstawiciela Tow. Krajoznawczego, okazało się, że grób ten pochodzi z okresu około trzech tysięcy lat przed Chrystusem. Przy przekopywaniu grobu, znaleziono pięknie szlifowaną siekierkę—dłuto, ozdoby bursztynowe oraz ceramikę z ornamentem typu nordyckiego.

Tabela wygranych
wczorajszego ciągnienia Loterji

GŁÓWNE WYGRANE.
I i II ciągnienie

20.000 na nr. 163761.
10.000 na nr. 85241.
5.000 na nr. 35016.
2,000 na n-ry 11590 113325.
500 na n-ry 34529 64950 70272.
400 na n-ry 10742 13470 19514 39616 46696 79289 139422 156879 172637 179289.
200 na n-ry 864 29970 39966 41976 53760 73833 80603 85468 94122 101266 143274 163684 179200.
150 na n-ry 3683 4861 14635 16253 23579 25924 33115 34975 36623 39254 39451 44540 45840 45155 47297 56894 60239 65849 64989 70071 71519 83349 91252 100804 101604 105688 115546 116828 117726 123238 136758 137911 140955 147298 156435 168386 172064 182583 188901.

Po złotych 100

3 375 1205 305 2107 3024 538 769 93 807 4674 787 5012 301 788 6191 239 358 7016 8412 674 9867 988 10260 633 88 795 12356 617 782 13399 932 14154 625 33 755 90 15069 87 691 819 49 16048 415 631 782 902 17215 738 18491 864 19117 214 913 20226 93 538 44 689 21354 426 22079 682 23026 126 68 200 73 321 723 835 24052 520 25404 404 866 30370 83 965 95 31262 351 861 32275 379 807 33249 364 73 83 85 494 548 632 840 41 86 34082 266 35270 918 36310 499 662 990 37631 958 38186 250 39050 96 155 280 823 59 40405 957 41148 201 412 609 735 42146 869 43496 535 649 932 44686 45523 46431 589 47573 648 792 48012 678 49302 662 67.

50012 80 433 86 965 51223 371 97 52295 465 558 530 70 54532 91 715 933 55422 793 56026 36 185 787 57093 13 454 664 925 58169 209 67 496 681 732 59085 137 406 646.

60571 819 61093 403 655 63 802 62233 882 63099 157 091 36 64008 153 63078 108 440 66230 43 62 360 467 862 983 67066 127 381 744 72 73 838

70334 774 824 932 71012 100 72723 90 96 73350 74159 214 775 75102 76453 62 992 77995 78339 462 84 544 812 79109 255 618

80084 274 530 662 857 900 81702 871 990 82142 250 649 754 811 15 83020 340 694 827 84914 85671 829 86490 544 725 87915 88004 413 556 785 89558

90097 197 207 659 785 87 91514 18 92266 493 550 653 93086 108 240 88 701 94186 287 528 95439 757 96058 133 206 10 383 766 97688 700 998 98365 99141 61 465 918

100110 391 611 81 101777 102338 867 103049 63 228 54 334 104067 137 88 368 105304 66 440 723 886 106017 175 491 542 786 107640 756 863 108443 46 581 109267

110124 454 805 111198 448 112019 438 72 113279 338

114705, 92, 883, 115219, 300, 634, 116708, 64, 117360, 677, 831, 118014, 108, 22, 789, 865, 119170 374, 542, 818, 120271, 121102, 47, 439, 122052, 627, 862, 999, 123059, 445, 55, 612, 995, 124117, 276, 586, 901, 32, 126386, 629, 127114, 335, 128942 129747, 850, 130104, 78, 780, 855, 131388, 551, 702, 856, 132357, 449, 904, 134477, 135566, 73, 136176, 359, 137893, 911, 138173, 307, 451, 80, 613, 54, 722, 885, 139573, 140018, 101, 805, 141630, 927, 82, 142001, 870, 143073, 127, 42, 144659, 739, 145215, 52, 578, 146283, 643, 791, 147504, 148846. 149486, 551, 730, 10473, 521, 83, 151395.

152607, 793, 943, 59, 153110, 849, 929, 98, 154162, 71, 363, 778, 883, 956, 155073, 383, 156374, 157128, 27, 329, 531, 158662, 159118, 279. 472, 608, 751, 56, 886.

160395, 501, 90, 668, 161512, 863, 162414, 740, 915, 163127, 625, 164031, 201, 305, 73, 914, 165212, 23, 511, 758, 877, 166173, 765, 930, 167041, 597, 620, 168122, 904, 169045, 201, 404, 888, 98, 922.

171193, 296, 97, 859, 172209, 409, 753, 847, 173361, 471, 601, 11, 77, 174069, 366, 81, 678. 773, 175093, 617, 176180, 549, 609, 40, 947, 177106, 775, 178087, 764, 179505.

180260, 443, 50, 662, 736, 181377, 94, 797, 182097, 126, 30, 665, 183735, 184179, 492, 684, 185988, 186131, 920, 187430, 188869, 81, 91. 189577, 85.

190146, 29, 910, 191201, 192499. 537, 720, 193140, 555, 797, 194448, 82, 894, 825, 99.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 18 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 50 t. 13,25—13,50—13,60; pszenica st. 18,25—18,50 jęczmień browarowy 15.50—16; jednolity 14.50 do 14,75; zbior. 14—14,25; owies 15 t. 15,80—16—16,50; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 22,25—22,75, gat. I. 0—45 proc. wł. w. 21,75—22,25, gat. I. 0—55 proc. wł. w. 21,25—21,75, gat. II. 45—55 proc. wł. w. 18,50—19, razowa 0—90 proc. wł. w. 16,25—16.75; 60 proc. na wywóz do W. M. Gdańska 20.75 do 21.25; 65 proc. na wyw. do W. M. Gdańska 20.25 do 20.75; pszenna gat. I A. 0—20 proc. wł. w. 31—33, gat. I B. 0—45 proc. wł. w. 30—31, gat. I C. 0—55 proc. wł. w. 29,25—30,25, gat. D. 0—60 proc. wł. w. 28,25—29,25, gat. I E. 0—65 proc. wł. w. 27,25—28,25, gat. II A. 20—55 proc. wł. w. 24,75—25,75, gat. II B. 20—65 proc. wł. w. 24,25—25,25, gat. D. 45—65 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. II F 55—65 proc. wł. w. 18,25—18,75, razowa 0—90 proc. wł. w. 20,25—20,75; otręby żytnie wymiał standart. 9,50—10,00; pszenne miałkie st. 10—10,75, średnie st. 9,50—10, grube 9,75—10,50, jęczmienne 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 40—43; rzepik zimowy bez worka 38—40; mak niebieski 54—57; gorczyca 37—39; siemię lniane 36—38; peluszka 21—23; wyka 21—23; groch polny 21—23; groch Wiktorja 29—32; groch Folgera 21—24; koniczyna biała 70—90; ziemniaki jadalne pomorskie 3.50—4; ziemniaki jadalne nadnoteckie 3.50—4; ziemniaki fabryczne za kg. proc. 0,18; makuch lniany 18,50—19,00; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 19,50—20,50; makuch kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 20—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ

notowała w ostatnich dniach za 100 kilo złotych: koniczyna: czerwona 100—120; biała 70—100; szwedzka 170—200; żółta w łuskach 20—30; żółta odłuszczona 50—60; przelot 60—70; rajgras angielski 60—70; tymotka 20—25; seradela 8—10; wyka latowa 20—21; peluszka 21—23; groch: Wiktorja 28—32; polny 21—24; zielony 20—24; rzepak zimowy nowego sprzętu 39—41; rzepik letni 38—40; siemię lniane nowego sprzętu 34—36; mak: niebieski 50—53; biały 53—58; łubin: żółty 11—13; niebieski 9—11; gorczyca 30—34.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 18 października 1935 r.

Pszenica 18—18,25; owies 15,50—16; mąki pszenne wszystkie gatunki o 25 groszy wyżej.

Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 18 października 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.40, 89.63, 89.17; Berlin 213.70, 214.70, 212.70; Holandja 360.20, 361.20, 359.30; Kopenhaga 116.75, 117.30, 116.20; Londyn 26.13, 26.26, 26.00; Nowy Jork 5.31½, 5.34½, 5.28½; Nowy Jork telegr. 5.31⁵/₈, 5.34⁵/₈, 5.28⁵/₈; Paryż 35.01½, 35.10, 34.93; Praga 21.94, 22.04, 21.94; Sztokholm 134.85, 135.50, 134.20; Szwajcarja 173—172.95, 173.40, 172.54; Włochy 43.32, 43.44, 43.20.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 91,25—91,00; Elektrownia w Dąbrowie 13; Ciechanów 43,50; Węgiel 13,25; Ostrowiec 17,25—17,50—17; Starachowice 33,50—33.

Tendencja: przeważnie utrzymana.

Papiery procentowe

4 proc. poż. inwestycyjna 111—111¼; 5 proc. poż. konwersyjna 67,50—68; 6 proc. poż. dolarowa 78,75—78,25; 7 proc. poż. stabil. 61,25—60,75; drobne 61,50—61,25; 4½ proc. l. z. ziemskie 42,75—42; 5 proc. l. z. m. Warszawy za 1933 r. 52,50—53,75; 6 proc. obl. Warszawy VI. em. 60,50—60.

Tendencja: dla pożyczek słabsza, dla listów przeważnie słabsza.

Delikatny naskórek

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnemi, czystemi. Takiem mydłem jest **Mydło Bebe Szofmana**, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorjum analityczne firmy „Wul-Ka". by mydło to idealnie przystosować do wymogów higjeny dziecka i delikatności jego skóry. (8209

Ciemno, uwaga!

Noc wcześnie zapada — ciemno wszędzie — deszcz — droga pełna dziur — błota — na każdym kroku czyha niebezpieczeństwo. Jak łatwo można upaść, złamać rękę lub nogę na śliskiej drodze. Posuwanie się w ciemności bez światła jest niebezpieczne. Każdy powinien zatem zaopatrzyć się w latarkę z najżywotniejszą baterją Centra. Taka mała rzecz — a tyle wygody.

Notatki sportowe

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Lugano w finale gry podwójnej panów Wittman grający wraz z Austrjakiem Metascą odniósł poważny sukces pokonawszy parę Vodicka — Ellmer w stosunku 6:3, 8:6.

Pozostałe gry spowodu deszczu nie zostały ukończone. Wittman i Jędrzejowska wrócili do kraju, gdyż muszą bronić barw Legji w drużynowym mistrzostwie Polski z Lwowskim Klubem Tenisowym w sobotę i niedzielę.

* * *

Termin meczu bokserskiego między murzynem Joe Louisem, i oficjalnym mistrzem świata Jimmy Braddokiem ustalony został definitywnie na czerwiec 1936 r.

* * *

Dnia 1 listopada odbędzie się w Nowym Jorku sensacyjny mecz bokserski olbrzyma włoskiego Carnery z Niemcem Neuslem.

* * *

Dziś odbędzie się w Grudziądzu mecz bokserski G. K. S. — Związek Strzelecki.

* * *

W nadchodzącą niedzielę rozegrane będą następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Polonja — Warta, w Krakowie Wisła — Ruch, w Łodzi ŁKS — Śląsk, we Lwowie Pogoń — Cracovia.

* * *

W dniach 18, 19 i 20 bm. odbędzie się w Warszawie turniej o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku. Startuje ośm drużyn i to: Pogoń Katowice, KS Chorzów, ŁKS i IKP Łódź, AZS. Lwów, KPW. Poznań, Makabi Kraków i AZS Warszawa.

* * *

Finał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie odbędzie się definitywnie w najbliższą sobotę i niedzielę we Lwowie między warszawską Legją a Lwowskim Klubem Tenisowym.

SILVA RERUM

sebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

16 października.

1325 Król **Kazimierz Wielki** poślubia Aldonę, córkę Gedymina, księcia litewskiego.
1726 Urodził się w Gdańsku znakomity Polak malarz i grafik **Dawid Chodowiecki.**
1820 Początek sypania **kopca Kościuszki** w Krakowie.
1827 Urodził się w Bazylei sławny malarz **Arnold Böcklin.**
1854 Urodził się w Pradze czeskiej głośny pisarz socjalistyczny **Karol Kautsky,** zdecydowany propagator marksizmu, który całe życie szerzył i komentował.
1925 Konferencja **w Locarno,** dokonująca częściowej rewizji Traktatu Wersalskiego.
1934 Umarł w Warszawie wiceprezydent stoł. m. Warszawy **Medard Downarowicz,** b. minister kultury i sztuki w gabinecie Jędrzeja Moraczewskiego.

17 października.

1655 Po dwumiesięcznej dzielnej obronie przez Stefana Czarnieckiego — **wojska szwedzkie zajmują Kraków.**
1797 Zawarcie pokoju między Austrją a Francją w **Campo Formio.**
1849 Umarł w Paryżu genjalny kompozytor polski **Fryderyk Szopen.**
1851 Urodził się w Ostrołęce poeta i nowelista **Wiktor Gomulicki.**
1863 Powstanie **Rządu Narodowego** z Romualdem Trauguttem na czele.
1893 Umarł w Paryżu wybitny francuski kompozytor **Charles Gounod,** który rozgłos światowy zdobył sobie **arcydziełem operowem „Faust".**

Programy radjowe

Niedziela, 20 października.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna matko". 9.08 „Gazetka rolnicza" — oprac. St. Jagiełły. 9.15 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. Po nabożeństwie muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny z Krakowa. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowisk. z Poznania. 14.00 Odczytanie fragmentu z książki J. Giżyckiego „Biali i czarni" p. t. „Pan Komisarz Mikołajew". 14.20 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 „Godzina rolnika". 1) Pogadanka „We własnym domu, czy na własnych śmieciach" — wygł. dr. Marcin Kacprzak, 2) Muzyka (płyty), 3) „Przegląd rynków produktów rolnych" — Stanisław Prus-Wiśniewski, 4) Muzyka (płyty), 5) „Może być lepiej i taniej" — pogadanka, wygł. Wincenty Gortat, gospodarz małorolny z Góry Bałdrzychowskiej. 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15 Koncert zesp. salon. Stefana Rachonia. 16.45—17.00 „Cała Polska śpiewa". Koncert z Torunia. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.40 „Migawki regjonalne" z Wilna. 18.00 Piosenki w wyk. M. Karwowskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko Lunzera i Wolfa p. t. „Sekretarka niewidomego" — w opr. J. Langfiera, z J. Piaskowską, W. Brydzińskim, Ewą Kuniną i J. Orwidem w rolach głównych — (wznowienie). 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 E. Coates: Londyńska suita (płyty). 19.45 „Co czytać?" — beletrystykę marynistyczną omówi Janusz Stępowski. 20.00 Koncert Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela). Przy fortep. prof. L. Urstein. 20.45 „Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali", tr. ze Lwowa. 21.30 „Podróżujemy": „W świętokrzyskich górach" — feljeton wygł. Jerzy Tuwan. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgł. P. R. 22.00 Koncert ze Lwowa. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA.

9.00—9.50 Transmisja z Warszawy. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00—11.57 Transm. z Krakowa. Po nabożeństwie transm. z Warszawy. 11.57—12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 „Oblicze kulturalne Bydgoszczy" — feljeton wygł. red. Henryk Kuminek. 12.15—14.00 Transm. z Krakowa i Poznania. 14.00—14.20 Transm. z Warszawy. 14.20 Muzyka lekka (płyty). 15.00 „Żywienie i pielęgnowanie stadnika". Pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Władysław Skrzypek. 15.10—16.15 Transmisja z Warszawy i Wilna. 16.15—16.45 Transm. z Warszawy. 16.45 „Cała Polska śpiewa". Koncert w wyk. chóru męskiego „Dzwon" pod dyr. Z. Moczyńskiego. Transm. na wszystkie rozgłośnie P. R. 1) Krudowski: Łzy niewypłakane, 2) Moczyński: Straż nad Wisłą, 3) Sturm-Moczyński: Wędrowny scholarjusz, 4) Maszyński: Mazur ludowy, 5) ukł. Z. Moczyński: Owczarek (lud. kaszubska). 17.00 do 18.00 Transm. z Warszawy i Wilna. 18.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiad. sportowe z Pomorza. 19.30 Wiedeńskie melodje (płyty). 19.45—21.00 Transm. z Warszawy. 21.00 do 21.45 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00—23.05 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 23.05 do 23.30 Tańczymy (płyty).

W poniedziałek, dnia 21 października jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p.

HELENY z CZACHLÓW GRABOWSKIEJ

żony kapitana

odbędzie się Msza św. za spokój Jej duszy **w kościele Garnizonowym w Toruniu o godz. 10,30** o czem zawiadamia

9463 **Rodzina.**

ZAGRANICA.

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.00 Praga. Koncert z Karlovych Varow. 9.55 Brno. Muzyka salonowa. 10.20 Bratisława. Arje operowe Haendla. 11.45 Wiedeń. Koncert symf. 12.00 Frankfurt. Wesoły koncert południowy. 14.30 Lipsk. Pieśni współczesne. 14.30 Königswusterh. Lekka muzyka dwufortepianowa. 16.00 Praga. „Pocałunek", opera Smetany (transm. z teatru). 15.10 Hilversum II. Koncert symf. pod dyr. B. Waltera z udz. skrz. J. Thibauda. 15.25 Kopenhaga. Koncert muzyki jazzowej. 15.25 Wiedeń. Klasyczna muzyka kameralna. 16.00 Königswusterh. Muzyka popularna. 17.00 Wesołe popołudnie muzyczne. 17.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 17.05 Ryga. Utwory Jana Straussa. 17.05 Stockholm. Występ kwartetu Kolischa. 17.50 Brno. Utwory kompozytorów czesk. 18.00 Radio Paris. Koncert Paryskiej Ork. Symf. 18.15 Wiedeń. Muzyka popularna. 18.30 Anglja (Reg. Progr.) Muzyka kameralna. 18.45 Sztutgart. Pieśni i tańce przy winie. 19.00 Königswusterh. Perły niemieckiej pieśni lud. 19.15 Ryga. Muzyka operowa. 19.30 Lipsk. „Złoto Renu" — opera Wagnera. 19.30 Leningrad. Koncert symf. 20,00 Königswusterh. Melodje wiedeńskie. 20.00 Kolonja. „Pięćdziesięciolecie Barona Cygańskiego" — J. Straussa, koncert. 20.15 Wiedeń. Arje i pieśni, odśpiewa V. Schwarz. 20,50 Medjolan. „La campana sommersa" — opera Respighiego pod dyr. kompozytora. 21.00 Bruksela franc. Music-hall. 21.30 Paris P.T.T. Festival Yvaina. 22.00 Poste Parisien. Music-hall. 22.15 Bruksela franc. „Rycerskość wieśniacza", op. Mascagniego. 22.20 Anglja (Reg. Pr.) Niedzielny koncert wieczorny. 22.50 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.05 Wiedeń. Muzyka wiedeńska. Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Poniedziałek, 21 października.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj. 8—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwat. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13,30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16,00 Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. 16.15 Tercety wokalne i pieśni w wykonaniu Heleny Azarewicz, Zofji Gabryelli (soprany) i Teodozji Skoniecznej-Sternickiej (alt). Przy fortep. prof. L. Urstein. 16.45 „Miłość i bridge" — skecz N. Druckiej. 17.00 Pogadanka z Katowic. 17.15 Minuta poezji: Wiersze Jana Kotta. 17.20 Koncert z Krakowa. 17.45 Pogadanka z Krakowa. 17.55 L. Różycki: Kwintet fortepianowy c-moll op. 35. Wyk.: Kompozytor — fortepian, J. Kamiński — I-sze skrzypce, Z. Lederman — II-gie skrzypce, J. Gornowski — altówka, M. Neuteich — wiolonczela. 18.25 „Wiersze dla dzieci" — wygł. Juljan Tuwim. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Ciekawsze transkrypcje znanych utworów (płyty). 1a) M. Ravell-arr. Branga: Bolero, b) de Falla: Rytualny taniec ognia (Larry Adler — solo koncert. na ustnych organkach), 2) G. Bizet: Arja Nadira z op. „Poławiacze pereł" (Jef Denyn-Carillon — dzwony), 3) Gershfin: Błękitna rapsodja (Peabody — solo banjo). 19.00 „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sport.ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20,00 Audycja żołnierska. 20.30 Walczyk z „Wesołej wdówki" Fr. Lehara w różnych interpretacjach (płyty). 1) Jeanette Mac Donald, 2) Marise Beaujou, 3) Orkiestra Pawła Whitmana, 4) Orkiestra taneczna Stubbs du Perrona. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. Przy fort. prof. L. Urstein. 21.30—22.00 Wieczór literacki z Wilna. 22.00 Koncert symf. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Teofana Daneff (fortepian). 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka tan. (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6,30—7.50 Transm z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Transm. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 do 12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 do 13.30 Transm. z Warszawy. 13.30 Orkiestry salonowe i chóry rewellersów (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—15.30 Tr. z Warszawy. 15.30 Operowe arje i zespoły wokalne. 16.00—17.00 Transm. z Warszawy. 17.00 do 17.20 Transm. z Katowic i Warszawy. 17.20—17.55 Transm. z Krakowa. 17.55—18.25 Transm. z Warszawy. 18.25 Płyta: Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka". 18.30 Rozmowy ze słuchaczami, przeprowadzi dyr. rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Fr. Liszt: „Preludja w wyk. ork. filh. berlińskiej pod dyr. O. Frieda (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. gospodarcze z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40—20.30 Transm. z Warszawy. 20.30 Wiązanka tańców kaszubskich w wyk. ork. ludowej i chóru Kolejowego Przysp. Wojsk. pod dyr. J. M. Wieczorka (K. P. W. — Toruń). 20.45—21.30 Transm. z Warszawy. 21.30—22.00 Transm. z Wilna. 22.00—23.05 Transmisja z Warszawy. 23.05—23.30 Tańczymy. (płyty).

OGŁOSZENIE.

KOLEJARSKA KASA ZBIÓRKOWA NA POMORZU

została zlikwidowana

przez Walne Zgromadzenie, które odbyło się dnia 29 czerwca 1935 w świetlicy K. P. W. w Kartuzach.

Komisja likwidacyjna wzywa wszystkich członków, którzy uzyskali pożyczki od Zarządu Zbiorkowej Kasy do zgłoszenia się celem uregulowania spłaty pożyczek. Niezgłoszenie się dobrowolne byłych członków celem uregulowania pożyczek — odda Komisja Likwidacyjna do sądu dla uzyskania wyroków oraz zawiadomi Dyrekcję Okręgową K. P. celem potrącenia tychże kwot.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że siedziba Komisji Likwidacyjnej Kol. Kasy Zbiorkowej jest w Kartuzach, plac Brunona Nr. 3. 9401

Przewodniczący Komisji Likwidacyjnej
(—) Śmigielski Franciszek.

Numer akt: Km. VII. 1462/35. 9493

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Hetmańska nr. 28 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z samochodu limuzyny koloru granatowego marki „Fiat 505" oszacowanego na łączną sumę 600 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1935 r.

(—) Stefan Kapuściński,
komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VII.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 23 października 1935 r. o godz. 10 rano sprzedawać się będzie w składnicy 1. Urzędu Skarbowego przy Pl. 23 Stycznia 8/10, cztery maszyny do pisania marki „Orzeł" i jedna marki „Remington". 9400

Grudziądz, dnia 15 października 1935 r.

Za Naczelnika Urzędu:
(—) J. Brunka, podreferendarz.

GRUDZIĄDZ

Numer akt: Km. 2111/34. 9451

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1935 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie, pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Barana, zast. przez kuratora sekret. sąd. p. Józefa Reca w Wąbrzeźnie nieruchomości wiejskiej Uciąż, tom I, wykaz L. 17, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, położonej w Uciążu, poczta Król. Nowawieś pow. Wąbrzeźno, o obszarze 17.63,45 ha, na których stoi dom mieszkalny, szopa i stodoła. Księga hipoteczna jest w przechowaniu w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 15.871 zł., cena zaś wywołania wynosi 11.903,25 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.587,10 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr. 17, sala nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 14 października 1935 r.

(—) Jan Główczewski,
komornik.

E. 147/33. 9456

POSTANOWIENIE.

Termin rozpoznawczy wniosku Władysława Kleniewskiego z Bielic powiat Lubawa, o dalsze odroczenie wypłat wyznacza się na dzień 6 listopada 1935 r. godz. 10. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia wypaśnień.

Nowemiasto, dnia 12 października 1935 r.

Sąd Grodzki.

(—) Łazarewicz.

Zlecenie Nr. 748/GR.

IV. Km. 660/35. 9405

OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak, mający swą kancelarję w Grudziądzu przy ulicy Podgórnej nr. 21 na podstawie art. 676 k. p. c. obwieszcza, że na 20 listopada 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Grudziądzu a mianowicie: nieruchomości Grudziądz, karta 882 położonej w Grudziądzu przy ulicy Kwiatowej nr. 24, a stanowiącą własność Anastazji Ziętarskiej zam. w Grudziądzu, przy ulicy Kwiatowej nr. 24 — składającej się: z domu mieszkalnego. Teren składa się z terenu zabudowanego i podwórza; wielkość tegoż wynosi wedle wyciągu katastralnego 344 m. kwadr.

Powyższa nieruchomość oszacowana została na 13.200 zł.; cena zaś wywołania wynosi 9.900 zł.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotowiźnie w wysokości 1/10 części sumy aszacowania, tj. 1.320 zł, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Powyższe nie dotyczy osób wymienionych w art. 688 k. p. c.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Grudziądzu, pokój Nr. 20.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Grudziądz, dnia 11 października 1935 r.

(—) Tomasz Maćkowiak,

komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na mies. listopad 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. listopad 1935 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiące listopad i grudzień 1935 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. listopad i grudzień 1935 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić

Meble wielki wybór niskie ceny solidne wykonanie 9342

tylko w firmie

BRACIA TEWS
Toruń, ulica Mostowa 30

TORUŃ

Mieszkanie
5-pokojowe, komfortowe (willa) blisko Placu Bankowego wynajmę 1. XI. Sienkiewicza 13, m. 3.

4-pokojowe mieszkanie
z wszelkiemi wygodami, nowo remontowane, zaraz do wydzierżawienia. Toruń, Słowackiego 61. 9400

Mieszkanie
5-pokojowe wyremontowane, wygody zaraz do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 62

Mieszkanie
5-pokojowe do wynajęcia Toruń. Bydgoska 33. m. 3. 9453

Mieszkanie
3-pokojowe, kuchnia. pokój dla służby, łazienka; Bydgoskie Przedmieście; 1. XI. wynajmę. Toruń. Klonowicza 36. 9472

3 pokoje
z wygodami w nowym domu do wynajęcia. Toruń, Kasprowicza 7, osiedle A. 9450

Słoneczne
5 pokojowe mieszkanie zaraz tanio do wynajęcia. Bydgoskie Przedmieście. Zgłoszenia: Szeroka 36, I. piętro. 9394

Dziecinne
łóżeczko, łóżka żelazne, panieński pokój, szafę, bufet, okazyjnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. 9492

Węgiel
pierwszorzędny górnośląski ceny konkurencyjne. Każdą ilość ofiaruje składnica Mikołajczykowej, Chełmża, 3-go Maja. 9381

Materace
poduszki, leżanki, kanapy i tapczany najkorzystniej zawsze wprost z wytwórni **Władysław Chrząstowski „Materac"** 9378 **Toruń**, Rynek Nowom. nr. 1.

Mieszkanie
na I piętrze, 5 pokoi, kuchnia, łazienka i pomieszcz. uboczne zaraz do wynajęcia. Kohnert, Piekary 22, Toruń. 9461

3-pokojowe
komfortowe, słoneczne, odnowione, I piętro osobne, (willa, ogród, tramwaj) zaraz korzystnie. Toruń, Lubicka 18. 9460

Skład obszerny
przy ul. Kopernika nadający się na każdą branżę zaraz do wydzierżawienia, zgłoszenia Par Toruń Szeroka 46. 9496

Agent
branży bławatnej z gwarancją potrzebny. Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń. 9470

Przybłąkał się
pinczer. Toruń, Klonowicza 36 m. 5. 9472

Sensacja Torunia
Bronisław Bronowski, Król polskich humorystów w Esplanadzie. 9447

Otworzyłem
w Toruniu przy Staromiejskim Rynku 29 (dawn. lokal „Włoskie Lody") **filję piekarni** oraz kawiarnię z doborowem pieczywem i ciastkami. Będę się starał w zupełności zadowolić Szanowną moją Klientelę. Edward Majewski. 9469

lampki grobowe
wody mineralne
jak: apenta, marienbad, fachingen, ems, karlsbad, vichy celestins, franciszka józefa a 1.20 zł. poleca:
foto-szady-drogerja
Toruń 9454

Poszukuję
pokoju ładnie umeblowanego w Toruniu na Bydgoskiem Przedmieściu. Zgłoszenia do „Dnia" pod „Ładny pokój".

RADJO
reparacje, modernizacje, naprawa słuchawek, ładowanie akumulatorów
RADJOTECHNIKA
Toruń, ul. Chełmińska 12. 9468

Pierwszorzędne
kursy kroju, szycia, modelowania. — Koncesjonowane. Pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich i dziecięcych. Modelka — Zamówienia żurnali. — Ceny dogodne. — Praca solidna. Gwarancja za wykonanie. Toruń, Staromiejski Rynek 23, I. ptr. de Jeanette. 8778

Trykotaże
poleca Sabina Szeflerowa, Toruń, Wyspiańskiego 23, tel. 2212. 8855

W niedzielę
20 października rb. o godz. 3 popołudniu w szkole odbędzie się przetarg na dzierżawę polowania 1,02 ha ziemi w Rubinkowie. pow. Toruń. 9411

Pierwszorzędne
kursy kroju szycia, modelowania, pracownia sukien. kostjumów, płaszczy od zł. 15.—. futra różne przeróbki, poleca najlepsze modele, Toruń, Stary Rynek 23 I p. Żanette. 8778

Terrazzo
posadzki, stopnie, parapety wykonuje najtaniej **M. Czubek i Ska**. Toruń, Piernikarska 3-7 tel. 1643 9009

Szkoła
Tańców Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Kurs rozpoczynam 18 paździer. Toruń, St. Rynek 16. 9243

Angielskie matjasy a 25 gr
z nowego transportu
St Grelewicz
Toruń, W. Garbary. 9375

Noworodki
żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

Na groby 9465
świece i lampki
poleca **DROGERJA**
„UNIVERSAL"
TORUŃ, Szeroka 17.

DYWANY
najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

RADJO
4, 3 i 2-lampowe na prąd zmienny, okazyjnie sprzeda
RADJOTECHNIKA
Toruń, ul. Chełmińska 12. 9468

Pianina
wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. Betting i Ska Leszno-Pozn. fabryka fortepianów.** Przedstawicielstwo: **Turostowska**, Toruń, Św. Ducha 14. 8995

Pulowery
Trykotaże
Rękawiczki
J. Skalski,
Toruń, Szeroka 8. 8472

Prima węgiel
górnośląski
koks hutniczy, brykiety, drzewo opałowe
w szczapach i rąbane polecają z dostawą franko dom
BRACIA PICHERT
Sp. z o. p.
Toruń, tel. 1627 i 1679
Chełmża, tel. 14
Chojnice, tel. 211 8922

Jesień! Zima!
Garderobę
czyści, farbuje bez nagannie i tanio
Toruńska farbiarnia i chemiczna pralnia
„SZAROTKA"
Grudziądzka 11
filja św. Ducha. 9379

CHODNIKI
największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.
7754

Parcele
ogrodowo-budowlane, dwutrontowe, piękne, blisko dworca śródmiejskiego — (tramwaj) sprzeda Pluciński, Toruń. Lubicka 18. 9460

GDYNIA

Do wynajęcia
2 pokojowe
mieszkanie z kuchnią i łazienką, w willi drewnianej, Gdynia, przy ul. Kujawskiej 3, naprzeciw szkoły przy ul. Witomińskiej. Zgłoszenia codziennie od godziny 4—5-tej. 9427

Nauczycielka-wychowawczyni
przyjmie posadę od 1 listopada. Chlubne świadectwa, poważne referencje. Oferty do „Gazety Morskiej", Gdynia, pod „Inteligentna". 9384

Meble biurowe 8700
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 18
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

JASNY i SILNY PŁOMIEŃ
daja lampki nagrobkowe **POLO**

Płyty na drzwi.
Specjalne wymiary:
220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm.
i inne szerokości
SKŁAD DYKTY
„OPATO"
7420 **GDYNIA,**
Śląska 1-3, tel. 26 13.
GDAŃSK,
Hlg. Geistgasse 87, tel. 24111

TCZEW

Skład
w centrum miasta do wynajęcia. F. Pinszke, Tczew, Mickiewicza 2. 9431

Fryzjerka
dobra siła na stałą posadę od 1. lub 15. XI. potrzebna. Wolne mieszkanie i utrzymanie. Oferty z pensją do firmy „Nadolska, Tczew, Podgórna 1. 9397

Zgubiono
dowód osobisty i dowód uczniowski na nazwisko Marja Borowikówna oraz bilet uczniowski roczny wydany przez D.O.K.P. Toruń, unieważniam. 9489

Minogi wiślane
w 4 l puszkach o zawartości 5 sztuk 7 zł. suche w skrzynkach za kg. 2,20 zł. przy odbiorze większej ilości taniej, wysyła za zaliczeniem pocztowem i kolejowem „Minoga" Subkowy (Pom.) 9490

GDAŃSK

Polska
pracownia kapeluszy przefasonywuje i czyści kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony, Cena gld. 1.80, Wielki wybór w nowych kapeluszach zawsze na składzie. III Damm nr. 6. Gdańsk. 9149

Pilne!
Limuzyny Opel 5/23. Adler Triumf. Cabriolet 6/30, limuzyna Stoewer 6/30. limuzyna Fiat o 4 drzwiach 4/20, za gotówkę natychmiast do sprzedania. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 1772 9482

Futra
pierwszorzędnie wykonuje dobrze i korzystnie po cenach najtańszych. Goldberg. Gdańsk, Hundeg. 102. [9484

Limuzyna
Chevrolet 6 cyl. o 4 drzwiach 4—5 miejsc siedzących w bardzo dobrym stanie za 3300 zł do sprzedania. Limuzyna Mercedes-Benz 6 cyl. 15/70 P. S., z kompresorem, 7—8 miejsc siedzących, w pierwszorzędnym stanie, do sprzedania. Oferty do „Gazety Gdańskiej pod nr. 1761 9483

Sopoty
Piękne 3-pokojo we mieszkanie, kuchnia, łazienka. pokój dla służby, centralne ogrzewanie Wilhelmstr. 54, za 85 zł. mies. do wynajęcia. Zgl. u portjera na miejscu. Infor. Gdańsk, Holzmarkt 18 ptr. Telefon 26735. 9476

Mieszkanie
pańskie 3-pokojowe z oszkloną werandą, pokój dla służącej, łazienką, światłem elektr. i gazem natychmiast za gld. 69.— do wynajęcia. Oliva, Georgstr. 3. I. (9477

Kompletna
winda, prąd zmienny. 38 volt, dla 5 osób, oraz półciężarowy samochód „Chevrolet" do sprzedania. Oferty do „Gazety Gdańskiej" pod nr. 1762. (9481

Meble
pańskie do sprzedania prywatnie z powodu przeprowadzki: pokój męski w najmodniejszem wykonaniu artystycznem, modna jadalnia, pokój mieszkalny, pokój dla podlotka żółto-lakierowany, wspaniałe dywany, serwisy i t. d. Oliwa — Georgstr. 3. I. 94..

RÓŻNE

W sprawach wojskowych
wszelkie pisma, prośby, wnioski. rekursa załatwia Major K. S. w st. spocz. W. Płachtowski, Grudziądz ul. Stara 20. 9406



UWAGA!
FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.
Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuje fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!! 7128

Naprawę wszelkich
MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (6291

Sensacja Torunia
Bronisław Bronowski, Król polskich humorystów w Esplanadzie. 9447

Firanki i kapy
Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Najtaniej
u Koperskiego restauracja „Royal" Toruń. Kr. Jadwigi 11. Specjalność flaki i nogi wieprzowe z kapustą. [9415

Ostrzeżenie!
Obecnie niewolno zaniedbywać dodawania dla kur, kaczek, gęsi i świń prawdziwej Centraliny Michałowskiego — żądać wszędzie, wyraźnie tylko w orginalnem opakowaniu! 9462

STEMPLE
rytownictwo—wykonuje szybko i tanio Pomorska Wytwórnia Stempli **Franciszek Piekut, Toruń, Wielkie Garbary 11.**
8696

Wróżka
grafolog!ni przepowiada z kart, rąk, pisma. Gdynia, Świętojańska 62 m. 3. 9443

Uwaga!
Eleg. **Sypialki, Jadalki, Kuchnie,** pojedyńcze gięte meble, bardzo tanio nabyć można **w nowozałożonym**
„Pomorskim Składzie Mebli"
Gdynia, Świętojańska 99. 9044

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 26-25. (8804



Przy okazyjnem kupnie.
— Co mam zrobić, kiedy to auto nie podoba się mojej żonie?
— Zmień pan żonę.

O G Ł O S Z E N I A:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.